M. B. im. L. W. w Łodzi

4 tys. grafik znajdą Czytelnicy w sobotnim wydaniu „DŁ".

Prace E. Habdasa i H. Płóciennika udostępnimy naszym Czytelnikom

dzięki podjęciu przez łódzki ZPAP akcji popularyzatorskiej w ramach Tygodnia Plastyki.

(SZCZEGÓŁY PATRZ W JUTRZEJSZYM NUMERZE „DŁ")

Wyd. A. | Łódź, czwartek 29 maja 1975 roku | Rok XXXI | Nr 122 (8120) | Cena 1 złoty

DŁ DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

REFORMA WCHODZI W ŻYCIE 1 CZERWCA BR.

DONIOSŁE UCHWAŁY SEJMU

◆ O zmianie Konstytucji PRL ◆ O dwustopniowym podziale administracyjnym oraz o zmianie ustawy o radach narodowych

Powołanie wicepremiera i nowych ministrów

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego)

Od 1972 roku trwa w naszym kraju reforma terenowych organów władzy i administracji. Słuszność tej reformy potwierdza praktyka — dotychczasowe jej etapy spotkały się z aprobatą całego społeczeństwa, tak zresztą, jak i projekt trzeciego etapu reformy, przyjęty przez XVII Plenum KC PZPR i przedstawiany wczoraj na obradach Sejmu PRL. Fakty te potwierdzili w trakcie dyskusji posłowie, akceptując zarówno uchwalone już, jak i projektowane założenie owej reformy.

Wśród posłów na wczorajszym posiedzeniu Sejmu obecny był E. Gierek. W loży Rady Państwa zasiadali jej członkowie z przewodniczącym H. Jabłońskim.

Projekt trzeciego etapu reformy organów władzy i administracji przedstawił wczoraj z trybuny sejmowej premier PIOTR JAROSZEWICZ (skrót wystąpienia prezesa Rady Ministrów zamieszczamy na str. 2). 14 posłów — przedstawicieli wszystkich klubów i kół poselskich wyraziło pełne poparcie założeniom reformy. Poparcie to wyraziło również społeczeństwo po XVII Plenum KC PZPR.

Podkreślali to w swych wczorajszych wystąpieniach posłowie. Przedstawiając w imieniu Komisji Prac Ustawodawczych oraz Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości sprawozdanie z prac nad projektami ustaw o zmianie Konstytucji PRL, o dwustopniowym podziale administracyjnym państwa i o zmianie ustawy o radach narodowych oraz o utworzeniu urzędu ministra administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska — pos. **Edward Duda (ZSL)** stwierdził m. in., iż owe projekty zamykają, wynikający z dyrektyw VI Zjazdu PZPR, doniosły proces doskonalenia funkcjonowania państwa i umacniania terenowych organów władzy i administracji państwowej. Reforma ta odpowiada aktualnym społeczno-ekonomicznym potrzebom kraju, pogłębia proces demokracji socjalistycznej.

Poseł stwierdził, iż w trakcie realizacji reformy, nie dozna uszczerbku żadna sprawa obywatela, że będą przestrzegane terminy kodeksu postępowania administracyjnego, a społeczeństwo już w czasie wdrażania reformy, będzie odczuwać jej pozytywy. Chodzi bowiem głównie o to, aby w owym przejściowym okresie dynamicznie rozwijała się gospodarka, rolnictwo, nie zakłócony został ład i porządek.

(Ciąg dalszy na str. 2)

N/z: na sali obrad — CAF — Kwiatkowski

Odpoczynek załogi „Saluta – 4"

Radzieccy kosmonauci Piotr Klimuk i Witalij Siewastjanow zakończyli na pokładzie orbitalnej stacji naukowej „Salut-4" prace nad przygotowaniem aparatury pokładowej do przeprowadzenia zaplanowanego programu badań i eksperymentów. Wczoraj załoga odpoczywała. Samopoczucie obu kosmonautów jest dobre, a wszystkie aparaty na pokładzie stacji funkcjonują normalnie.

Premier P. Jaroszewicz przyjął delegację światowej konferencji nauczycieli

28 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął delegację światowej konferencji nauczycieli, obradującej w Warszawie w dniach od 27 do 31 maja br.

W konferencji uczestniczą przedstawiciele 106 organizacji nauczycielskich 74 państw Europy, Azji, Afryki i obu Ameryk reprezentujących ponad 20 milionów nauczycieli.

W trakcie rozmowy, przebiegającej w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze, wymieniono poglądy na najważniejsze problemy oświatowe oraz zadania międzynarodowego ruchu nauczycielskiego.

Członkowie delegacji przekazali premierowi serdeczne podziękowania za objęcie honorowego patronatu nad konferencją oraz stworzenie warunków do zorganizowania w Warszawie tak doniosłego spotkania.

Premier P. Jaroszewicz wskazał na rolę nauczycieli w pogłębianiu i poszerzaniu procesów odprężeniowych w świecie oraz wychowaniu młodych pokoleń w duchu pokoju i międzynarodowej współpracy. Życzył uczestnikom konferencji twórczych dyskusji, dobrych wyników obrad oraz pożytecznego pobytu w Warszawie i innych miastach Polski.

29 bm. wybory prezydenta CSRS

W środę, 28 bm. obradowało w Pradze Zgromadzenie Federalne CSRS, które uchwaliło poprawkę do artykułu 64 ustawy konstytucyjnej o Federacji Czechosłowackiej. Poprawka przewiduje, iż w wypadku, jeśli urzędujący prezydent CSRS dłużej niż rok nie może sprawować swej funkcji, Zgromadzenie Federalne ma prawo wybrać nowego prezydenta. Jednocześnie Zgromadzenie Federalne zwołało na 29 maja br. wspólne posiedzenie Izb Ludowej i Narodowości dla dokonania wyboru nowego prezydenta republiki.

Pod przewodnictwem I sekretarza KC KPS i przewodniczącego KC Frontu Narodowego Republiki Słowackiej, Józefa Lenarta, odbyło się w środę plenum KC Frontu Narodowego CSRS. Uczestniczyli w nim członkowie Prezydium KC KPCz oraz przedstawiciele innych partii politycznych i organizacji społecznych. Omówiono wspólną kandydaturę KC KPCz i KC Frontu Narodowego na prezydenta CSRS. Plenum KC KPCz, które — jak już informowaliśmy — odbyło się 27 bm. zaproponowało na to stanowisko Gustava Husaka, sekretarza generalnego KC KPCz.

Omawiając sytuację powstałą w wyniku długotrwałej choroby obecnego prezydenta CSRS, członek Prezydium i sekretarz KC KPCz oraz wiceprzewodniczący KC Frontu Narodowego CSRS, Josef Kempny stwierdził, iż mimo wszechstronnej opieki lekarskiej stan zdrowia Ludwika Svobody jest nadal poważny, co uniemożliwia mu pełnienie funkcji prezydenta.

Przedstawiając kandydaturę G. Husaka na prezydenta CSRS mówca stwierdził, iż KC KPCz wychodziło z założenia, że ten wysoki urząd

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wykrycie spisku w Egipcie

Kairski dziennik „Al Achbar" poinformował w środę, że policja egipska wykryła spisek, mający na celu obalenie prezydenta Sadata. Uczestnicy spisku zostali aresztowani na początku tego miesiąca. Odpowiadać oni będą przed sądem za działalność antyrządową, dążenie przemocą do zmiany konstytucji i nielegalne posiadanie broni.

Dziennik pisze, że aresztowani stanowią grupę fanatyków, którzy chcieli przekształcić Egipt w skrajnie religijne państwo muzułmańskie.

Rada Bezpieczeństwa przedłużyła mandat sił ONZ na Wzgórzach Golan

W środę Rada Bezpieczeństwa uchwaliła w głosowaniu przedłużenie mandatu sił ONZ na Wzgórzach Golan o dalsze 6 miesięcy.

Siły ONZ w tym rejonie wynoszą 1.200 oficerów i żołnierzy.

30 — 31 maja

Już jutro spotykamy się na Jarmarku Łódzkim

▲ Tysiące towarów
▲ Przysmaki i łakocie
▲ Liczne atrakcje

Już jutro o godz. 11 rozpocznie się po raz czwarty organizowany pod patronatem naszej redakcji Jarmark Łódzki, który stał się jedną z najatrakcyjniejszych imprez handlowych w mieście.

Dwadzieścia przedsiębiorstw i instytucji handlowych wystawiło przeszło 70 stoisk, straganów i kiosków z tysiącami najróżniejszych towarów i wyrobów.

Restauracja „Halka" oferuje dania obiadowe z „gwoździem" menu, czyli zrazami a la Jarmark. Na smakoszy czekają też przysmaki kulinarne przygotowane w stoiskach jarmarcznych łódzkiej gastronomii i Centrali Rybnej.

Obfitość łakoci oferuje kawiarenka oraz stoiska PSS „Społem".

Klienci większości stoisk będą przy zakupach otrzymywać prezenty w postaci piłek ufundowanych przez „Uniwersal", czapeczek ufundowanych przez „Central" i inne drobne upominki.

Wśród licznych atrakcji warto przypomnieć choćby „koło szczęścia" przy stoiskach spółdzielczości pracy.

Każdy będzie mógł uwiecznić swój pobyt na Jarmarku pozując do zdjęcia fotografom ulicznym.

Przypominamy, że każdy posiadacz aparatu fotograficznego ma szansę wygrania aparatu „Zenit" lub powiększalnika „Krokus" w konkursie na najlepsze zdjęcie z Jarmarku Łódzkiego.

Wszyscy handlowcy uczestniczą w konkursie na najatrakcyjniej przygotowany stragan.

Zapraszamy!

CO DZIEŃ NIESIE

W 149 dniu roku słońce wzeszło o godz. 3.24, zajdzie zaś o 19.43.

Imieniny obchodzą

Teodozja, Magdalena

Dyżurny synoptyk

przewiduje dla Łodzi i województwa następującą pogodę: zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, możliwe przelotne opady deszczu. Temperatura maksymalna w dzień plus 18 st. C. Wiatry umiarkowane zach. i płn. zach.

Ciśnienie o godz. 19 — 743,8 mm.

Ważniejsze rocznice

1960 — Otwarcie portu handlowego w Kołobrzegu.

Taka sobie myśl

Zdolność spokojnej rozwagi, to początek wszelkiej mądrości.

Uśmiechnij się

Bez słów

Prezentujemy województwa: miejskie łódzkie, piotrkowskie, sieradzkie i skierniewickie

Nowy podział administracyjny Polski. CAF — Kubelka — telefoto

(Informacja własna)

Wczoraj Sejm PRL uchwalił ustawę o dwustopniowym podziale administracyjnym państwa oraz zmienił ustawę o radach narodowych. W związku z tym przedstawiamy interesujące naszych Czytelników nowe województwa wraz z wchodzącymi w ich skład miastami i gminami. Ustawa obowiązuje od 1 czerwca br.

WOJEWÓDZTWO MIEJSKIE ŁÓDŹ. W jego skład wejdą — **miasto** Łódź z dzielnicami: Bałuty, Górna, Polesie, Śródmieście i Widzew, **miasta** — Aleksandrów Łódzki, Głowno, Konstantynów Łódzki, Ozorków, Pabianice, Stryków i Zgierz, **gminy** — Aleksandrów Łódzki, Andrespol, Brójce, Głowno, Ksawerów, Nowosolna, Ozorków, Pabianice, Parzęczew, Rzgów, Stryków i Zgierz.

WOJEWÓDZTWO PIOTRKOWSKIE. W jego skład wejdą: **miasta** — Piotrków Trybunalski, Bełchatów, Koluszki, Opoczno, Przedbórz, Radomsko, Sulejów Tomaszów Mazowiecki, Tuszyn i Zelów, **gminy** — Aleksandrów, Bełchatów, Będków, Białaczów, Białobrzegi, Czarnocin, Czerniewice, Dłutów, Dobrzyzyce, Drużbice, Fałków, Gomunice, Gorzkowice, Grabica, Grocholice, Inowłódz, Kamieńsk, Kleszczów, Kluczewsko, Kluki, Kobiele Wielkie, Kodrąb, Koluszki, Ligota Wielka, Lubochnia, Ładzice, Łęki Szlacheckie, Masłowice, Mniszków, Moszczenica, Opoczno, Paradyż, Piotrków Trybunalski, Poświętne, Przedbórz, Radomsko, Ręczno, Rokiciny, Rozprza, Rząśnia, Rzeczyca, Sławno, Sulejów, Sulmierzyce, Szczerców, Ujazd, Tomaszów Maz., Tuszyn, Wielgomłyny, Wola Krzysztoporska, Wolbórz, Zelów, Żarnów, Żelechlinek.

Województwo miejskie Łódź

WOJEWÓDZTWO SIERADZKIE. Miasta — Sieradz, Błaszki, Łask, Poddębice, Szadek, Warta Wieluń, Zd. Wola, Złoczew, **gminy** — Biała, Błaszki, Brąszewice, Buczek, Bu

(Ciąg dalszy na str. 2)

Reforma wyrazem dążeń do doskonalenia naszego państwa i dalszego umocnienia demokracji socjalistycznej

Skrót przemówienia Piotra Jaroszewicza w Sejmie

Na wstępie premier podkreślił, że zawarte w projektach ustaw koncepcje, proponowane przez XVII Plenum KC PZPR i poparte przez władze naczelne sojuszniczych stronnictw politycznych — ZSL i SD, a także OK FJN, mają doniosłe znaczenie. W zasadniczy sposób zmieniają bowiem utrwalone od dziesięcioleci struktury władzy i administracji.

O historycznej doniosłości reformy decydują jej fundamentalne zasady. Po pierwsze — dwustopniowa struktura władz i administracji terenowej, po drugie — ściśle z tym związany, nowy podział administracyjny kraju na województwa.

Podejmujemy tę reformę — mówił dalej premier — aby tym skuteczniej utrwalać osiągnięta dynamikę rozwoju i tym energiczniej przeciwstawiać się towarzyszącym temu rozwojowi napięciom, usuwać trapiące nas kłopoty i braki, łagodzić występujące dysproporcje.

Nie chodzi jedynie o to, że znika jeden szczebel administracji i że — w zaistniałych u nas warunkach — przyniesie to wymierne, pozytywne następstwa w takich sprawach jak szybkość i jakość przepływu informacji „z dołu do góry" i „z góry w dół", sprawność i tempo realizacji decyzji, lepsze załatwianie spraw obywateli i zmniejszenie administracji. W każdej z tych dziedzin i w wielu innych już samo usunięcie jednego stopnia w hierarchii władzy i administracji musi dać korzyści.

Jeszcze ważniejsze i donioślejsze jest to, na rzecz jakiego szczebla przechodzą uprawnienia, którymi dysponował dotychczasowy szczebel powiatowy. Zaproponowaliśmy generalnie, żeby uprawnienia te przeszły na szczebel gminny i miejski.

Z dokumentów przedłożonych Sejmowi wynika, że tylko niewielka część dotychczasowych funkcji powiatu przechodzi na szczebel wojewódzki, generalnie zaś będą one teraz pełnione przez szczebel podstawowy, a więc miasta i gminy.

Jest to niezwykle ważny krok w rozwoju demokracji socjalistycznej i samorządności i w tym kierunku zmierzaliśmy konsekwentnie, na poprzednich etapach reformy, tworząc gminy i wyposażając je w szerokie uprawnienia, wzmacniając zarówno funkcje władcze i kontrolne sprawowane przez organy przedstawicielskie, to znaczy rady narodowe, jak i funkcje administracyjno-zarządzające wykonywane przez naczelników gmin i miast. Obecny etap reformy stanowi logiczne zamknięcie i uwieńczenie tego procesu.

Ale zamknięcie to byłoby nierealne i niekonsekwentne, gdybyśmy — mając z gruntu nowy szczebel podstawowy w postaci gminy i likwidując szczebel pośredni — utrzymali dotychczasowy podział kraju na 17 województw. Byłyby one zbyt dużymi jednostkami administracyjnymi i z natury rzeczy nadmiernie oddalonymi od ogniw podstawowych, aby mogły sprostać zadaniom organizatorskim w stosunku do miast i gmin.

Powstała zatem konieczność zasadniczej przebudowy podziału administracyjnego państwa. Proponowany nowy podział wychodzi z dwóch głównych przesłanek. Pierwsza to stworzenie struktury wojewódzkiej zdolnej do efektywnego kierowania nowymi jednostkami podstawowymi. Druga — to budowa nowych województw według kryteriów społeczno-gospodarczych. Wyszliśmy z założenia, że struktura administracyjna kraju powinna być w maksymalnym stopniu dostosowana do jego struktury ekonomicznej.

Z jednej strony chodzi o objęcie przez województwa już ukształtowanych bądź kształtujących się ośrodków przemysłowych, tworząc zwartą całość. Z drugiej zaś strony, projektując podział na województwa, rząd dążył do tego, żeby każde z nich miało charakter przemysłowo-rolniczy.

Przypominając następnie rolę jaką dotychczas w procesie kształtowania i rozwoju naszej państwowości pełnił powiat, premier stwierdził, że ukształtowała się w powiatach liczna kadra pracowników, wykonujących swoje niełatwe funkcje fachowo, z oddaniem i poczuciem odpowiedzialności. Ukształtował się tam ofiarny aktyw społeczny i polityczny, który wniósł ważki wkład w dorobek trzydziestu lat Polski Ludowej.

Pragnę z tej trybuny, w imieniu rządu — powiedział Piotr Jaroszewicz — wyrazić uznanie i serdecznie podziękować działaczom i pracownikom powiatowych ogniw administracji, a także organizacji społecznych i politycznych.

Chciałbym wyraźnie podkreślić, że w nowych warunkach organizacyjnych liczymy na wypróbowaną kadrę wyrosłą w powiatach.

Rząd przywiązuje wagę do tego, aby każdy kto owocnie działał do tej pory w powiecie, znalazł nowe możliwości wykorzystania swej wiedzy i doświadczenia, inicjatywy i znajomości życia. Będziemy pilnie baczyć, aby przy nieodzownych przesunięciach kadrowych troskliwie uwzględniano wszelkiego typu uwarunkowania osobiste, rodzinne, bytowe i płacowe.

Utworzenie nowych województw w zaproponowanym kształcie oznaczać będzie awans i podniesienie rangi kilkudziesięciu regionów gospodarczych, aktywnie rozwijających się, a pozostających dotychczas w cieniu.

Również pozostałe ośrodki podniesione do rangi województwa zyskają obecnie większe szanse i lepsze warunki dynamicznego rozwoju.

Nowy podział na województwa daje zarazem szanse dalszego umocnienia i usprawnienia centralnego planowania i całości funkcji administracyjno-organizatorskich socjalistycznego państwa.

Za niewiele miesięcy omawiane będą projekty planów społeczno-gospodarczego rozwoju na następny rok i następne pięciolecie. Nie ulega wątpliwości, że plany te, obejmując 49 województw będą musiały i równocześnie będą w stanie znacznie lepiej uwzględnić specyfikę każdego regionu niż miało to miejsce w dotychczasowym podziale administracyjnym.

Utworzenie nowych jednostek administracyjnych według jednolitego kryterium podziału, zbliżenie władzy do obywatela powinno pociągnąć za sobą wyraźniejszą niż dotychczas identyfikację celów lokalnych i regionalnych z celami ogólnokrajowymi. Pomnoży to ludzkie motywacje, skłaniające do wydajniejszej pracy, śmielszej inicjatywy, konsekwencji i wytrwałości w działaniu. W sumie spowoduje wzrost efektywności naszego narodowego wysiłku i gospodarowania.

Generalnie rzecz ujmując — chodzi o znajdowanie najskuteczniejszych form i metod stałego zwiększania produktywności majątku narodowego, w tym w rolnictwie, przy stopniowej przebudowie jego struktury. Takie zadanie stawiamy zarówno przed nowymi województwami jak i przed gminami. Stawką jest szybsza realizacja wielkiego i ambitnego programu poprawy wyżywienia społeczeństwa, co uważamy za naczelną sprawę w zapewnieniu krajowi pomyślnej przyszłości.

Przedłożone projekty ustaw są wynikiem kolektywnej pracy teoretyków i praktyków, działaczy społecznych i politycznych, pracowników administracji. Omawialiśmy je — przypomniał premier — z przedstawicielami czołowej siły politycznej kraju — wielkoprzemysłowej klasy robotniczej.

Dopiero po tak szerokich konsultacjach zasady projektowanej reformy weszły pod obrady posiedzenia plenarnego Komitetu Centralnego PZPR, zaś na jego zalecenie rząd przedłożył je Wysokiemu Sejmowi.

Stwierdzając następnie, że przeprowadzenie proponowanej reformy, wymagać będzie dużego wysiłku i że nie można rozkładać go na czas dłuższy premier podkreślił potrzebę operatywnego wzmacniania aparatu urzędów gminnych i miast, przy jednoczesnej organizacji urzędów wojewódzkich i innych ogniw administracji w nowych województwach. Wszystkie one muszą działać sprężyście, w sposób ciągły bez chwili przerwy. Na reformie — powiedział — zamierzamy i musimy wiele zyskać, nie wolno nam niczego stracić.

29 bm. wybory prezydenta CSRS

(Dokończenie ze str. 1)

powinien sprawować człowiek, którego całe życie jest ściśle związane z rewolucyjną walką czechosłowackiej klasy robotniczej, lutowym zwycięstwem ludu pracującego i budownictwem socjalistycznym. Takim właśnie kandydatem jest Gustav Husak.

Plenum KC Frontu Narodowego CSRS, w którego skład wchodzą przedstawiciele partii politycznych i 33 organizacje masowe, jednomyślnie zaaprobowało kandydaturę Gustava Husaka na prezydenta Czechosłowacji.

* ✦ *

W myśl Konstytucji CSRS, wyboru prezydenta dokonają w tajnym głosowaniu obie Izby Zgromadzenia Federalnego na wspólnym posiedzeniu. Wymagana jest większość 3/5 głosów posłów do Izby Ludowej oraz po 3/5 głosów posłów do Izby Narodowości z republik Czeskiej i Słowackiej. Po wyborze prezydent składa natychmiast ślubowanie. Kadencja prezydenta, odpowiedzialnego podczas pełnienia swych funkcji przed Zgromadzeniem Federalnym, trwa pięć lat.

Z udziałem załogi »Dziennika Łódzkiego«

1 czerwca rusza

XIII Samolotowy Rajd Dziennikarzy i Pilotów

Tegoroczny, trzynasty już Samolotowy Rajd Dziennikarzy i Pilotów zorganizowany przez Aeroklub PRL i Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich, rozpocznie się w niedzielę, 1 czerwca, na białostockim lotnisku Krywlany. Impreza, w której startować będzie ok. 40 załóg, reprezentujących aerokluby i redakcje z całego kraju, rozegrana będzie dla uczczenia XXX-lecia zwycięstwa nad faszyzmem w dwu zasadniczych konkurencjach: lotniczo-nawigacyjnej i dziennikarskiej na etapach wiodących z Białegostoku do Kętrzyna, a następnie przez Elbląg i Słupsk do Goleniowa.

Także Aeroklub Łódzki uczestniczyć będzie w tej ciekawej imprezie. Na pokładzie samolotu PZL-104 „Wilga" wystartuje Lech Szybiłło, instruktor samolotowy I klasy i instruktor szybowcowy I klasy, posiadający złotą odznakę szybowcową z trzema diamentami. Lech Szybiłło jest kierownikiem Sekcji Szybowcowej Aeroklubu Łódzkiego, która w ubiegłym roku zajęła I miejsce w kraju wśród 44 sekcji szybowcowych aeroklubów regionalnych.

Obok niego w kabinie rajdowego samolotu zasiądzie przedstawiciel naszej redakcji, red. Józef Potęga. Ta załoga walczyć będzie w ciągu ośmiu dni o zwycięstwo w tej atrakcyjnej imprezie. Na naszych łamach zamieszczać będziemy relacje z etapów, a także z miejsc odwiedzanych przez załogi rajdowe — miejsc, jakże związanych z bohaterską walką żołnierzy polskich o rozgromienie faszyzmu.

J. P.

DONIOSŁE UCHWAŁY SEJMU

(Dokończenie ze str. 1)

Jak stwierdzili w dyskusji posłowie, wraz z wprowadzeniem w życie dwóch pierwszych etapów reformy do nikłego procentu zmalała ilość skarg na decyzje najniższych organów administracji. Jednocześnie — jak wykazały systematycznie prowadzone badania — wzrosło zaufanie do osób będących przedstawicielami najniższych organów władzy. Jednocześnie podkreślano, iż reforma stwarza warunki do przyspieszania tempa przeobrażeń naszego kraju — warunki, które muszą być w pełni wykorzystane przez każdego z nas.

Wiele miejsca poświęcono zagadnieniom rozwoju miast, będących dotychczas siedzibami powiatów, a które obecnie stają się stolicami województw. Jedną z najważniejszych spraw staje się tutaj integracja owych miast z regionem. Wskazywano, że wiele w tym względzie zależeć będzie od inicjatywy samych mieszkańców, ich gospodarności i wyczucia potrzeb.

Zresztą jedną z najważniejszych cech przeprowadzanej reformy jest pozostawienie ogromnej swobody właśnie, zarówno obywatelom, jak i najniższym organom władzy, one to bowiem mają w świetle aktualnych zmian, największe pole do popisu w dziedzinie krzewienia postępu na swoim terenie.

W imieniu Klubu Poselskiego PZPR przemawiał pos. **Z. Żandarowski**, w imieniu Klubu Poselskiego ZSL przemawiał pos. **Bronisław Owsianik**, w imieniu Klubu Poselskiego Stronnictwa Demokratycznego pos. **Piotr Stefański**. Ponadto zabierali głos pos. pos. **Stefan Całużyński (PZPR), Marek Kabat (bezp. „Pax"), Barbara Wojciechowska (ZSL), Jan Mariański (PZPR), Wacław Auleytner (bezp. „Znak"), Anna Kochanowska (SD), Witold Łasisz (PZPR), Zygmunt Filipowicz (bezp. „ChSS"), Czesława Kotarska (PZPR), Jerzy Siebielec (ZSL) i Sylwester Zawadzki (PZPR).**

Po dyskusji odbyło się głosowanie. Sejm jednomyślnie uchwalił ustawy

— o zmianie Konstytucji PRL

— o dwustopniowym podziale administracyjnym państwa oraz o zmianie ustawy o radach narodowych,

— o utworzeniu urzędu ministra administracji terenowej i ochrony środowiska.

Nowy podział administracyjny kraju wchodzi w życie z dniem 1 czerwca br.

Następnie P. Jaroszewicz przedstawił do zatwierdzenia zmiany w składzie Rady Ministrów. I tak premier wniósł:

— o powołanie Alojzego Karkoszki na stanowisko wiceprezesa Rady Ministrów i odwołanie ze stanowiska ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych;

— o powołaniu Adama Glazura na stanowisko ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych; A. Glazur od 1974 r. pełnił funkcję I zastępcy ministra tego resortu;

— o odwołanie Edwarda Sznajdra ze stanowiska ministra handlu wewnętrznego i usług; premier wyraził mu podziękowanie za 10-letnią pracę na tym stanowisku i zakomunikował, że zamierza powołać go na stanowisko zastępcy przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów;

— o odwołanie Jerzego Kusiaka ze stanowiska ministra gospodarki terenowej i ochrony środowiska; premier poinformował, że J. Kusiak przechodzi do pracy w aparacie partyjnym i podziękował mu za pracę na stanowisku ministra;

— o powołanie na stanowisko ministra handlu wewnętrznego i usług Jerzego Gawrysiaka, pełniącego dotychczas szereg kierowniczych funkcji partyjnych i w organach administracji państwowej;

— o powołanie Tadeusza Bejma na stanowisko ministra administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska; T. Bejm pełnił odpowiedzialne funkcje partyjne i na kierowniczych stanowiskach w terenowych organach władzy.

Sejm podjął uchwały zatwierdzające wnioski przedstawione przez prezesa Rady Ministrów.

Na tym posiedzenie Sejmu zostało zakończone.

M. STOLARSKI

Prezentujemy województwa

(Dokończenie ze str. 1)

rzenin, Brzeźnio, Czarnożyły, Dalików, Dobroń, Działoszyn, Goszczanów, Gruszczyce, Kiełczygłów, Klonowa, Konopnica, Lutomiersk, Lututów, Łask, Mokrsko, Niewiesz, Osjaków, Ostrówek, Pątnów, Pęczniew, Poddębice, Rusiec, Sędziejowice, Siemkowice, Sieradz, Skomlin, Sadek, Ustków, Warta, Wartkowice, Widawa, Wieluń, Wierzchlas, Wodzierady, Wróble, Zadzim, Zapolice, Zduńska Wola, Złoczew.

WOJEWÓDZTWO SKIERNIEWICKIE. Miasta — Skierniewice, Biała Rawska, Brzeziny, Chodaków, Łowicz, Mszczonów, Rawa Maz., Sochaczew i Żyrardów, **gminy** — Baranów, Biała Rawska, Bielawy, Bolimów, Brzeziny, Chąśno, Cielądz, Dmosin, Domaniewice, Głuchów, Godzianów, Jaktorów, Jeżów, Kocierzew Płd., Kowiesy, Lipce, Łowicz, Łyszkowice, Maków, Młodzieszyn, Mszczonów, Nieborów, Nowa Sucha, Nowy Kawęczyn, Puszcza Mariańska, Radziejowice, Rawa Maz., Rogów, Rybno, Sadkowice, Skierniewice, Słupia, Sochaczew, Teresin, Wiskitki, Zduny, Żabia Wola.

M. S.

Wizyta królowej Małgorzaty II w ZSRR

Problemy dalszego rozwoju stosunków przyjaźni i współpracy między Związkiem Radzieckim a Danią zostały poruszone w środę podczas rozmowy przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Nikołaja Podgornego z królową Danii Małgorzatą II. Strony wyraziły przekonanie, że wzajemne stosunki również w przyszłości będą się rozszerzały i umacniały dla dobra narodów radzieckiego i duńskiego.

Śmiertelna ofiara porwania we Włoszech

Policja turyńska znalazła we wtorek zwęglone zwłoki uprowadzonego przed 5 dniami 50-letniego przemysłowca włoskiego, Mario Ceretto.

Ceretto był kandydatem z ramienia partii liberalnej w miejscowości Curogne w nadchodzących wyborach samorządowych. Był on 21 osobą uprowadzoną w tym roku we Włoszech, a pierwszą śmiertelną ofiarą porwania w tymże roku.

Kronika wypadków

● Godz. 9.15 Parzniewice Duże pow. Piotrków. W gospodarstwie Józefa G. spłonęła stodoła i dach na oborze. Straty 30 tys. zł. Przyczyny w toku ustalania.

● Godz. 13.10 ul. Przybyszewskiego 63. Kierujący motocyklem MZ IM 5329 Aleksander P. potrącił przechodzącą przez jezdnię Joannę R. która z obrażeniami ciała przewieziona została do Szpitala im. Brudzińskiego.

● Godz. 13.50 ul. Limanowskiego przy ul. Brukowej. Jadący rowerem Jan B. wjechał na krawężnik, przewrócił się i uderzył głową w tramwaj linii 25. Z ogólnymi obrażeniami przebywa w Szpitalu im. Biegańskiego.

● Godz. 16.20 ul. Rzgowska 167. Jadący motocyklem WSK 2956 IK Zbigniew K. potrącił na przejściu dla pieszych 81-letniego Stefana N. Zarówno pieszy jak i kierowca doznali bardzo ciężkich obrażeń ciała i przebywają w Szpitalu im. Brudzińskiego.

● Godz. 19.55 skrzyżowanie ul. ul. Pojezierskiej i Kalinowej. Jadąca rowerem bez uprawnień 18-letnia Ewa P. nie uszanowała pierwszeństwa przejazdu i wpadła pod jadącego „Fiata". Doznała ona bardzo ciężkich obrażeń ciała i przebywa w Szpitalu im. Kopernika. (m)

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie z powodu zgonu

MARIANA RZYMSKIEGO

byłego wieloletniego Kierownika Ekspozytury i zasłużonego pracownika Polskiego Biura Podróży „Orbis" Oddziału Okręgowego w Łodzi składają:

POP, RADA ZAKŁADOWA, DYREKCJA I PRACOWNICY „ORBISU"

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 maja br. o godz. 16.00 na cmentarzu przy ul. Szczecińskiej 100.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Tenisowy lob Marxa ugrzązł w siatce gospodarzy

NRD — POLSKA 1:2 (0:0)

Towarzyskie spotkanie międzypaństwowe rozegrane wczoraj w Halle pomiędzy reprezentacjami NRD i Polski zakończyło się zasłużonym zwycięstwem „biało-czerwonych" 2:1 (0:0).

Bramki zdobyli dla Polski: Lato (w 74 min.) i Marx (w 85 min.) Honorowego gola dla gospodarzy uzyskał w 80 min. spotkania Vogel.

Zwycięstwo w pełni zasłużone! Choć oglądając przebieg meczu na szklanym ekranie chciałoby się widzieć naszych piłkarzy w jeszcze lepszej formie. Wczorajszy występ w Halle wykazał sporo mankamentów w grze naszej drużyny. Do podstawowych błędów zaliczyć należy przede wszystkim uporczywe forsowanie gry ustawicznymi podaniami w poprzek boiska, a nierzadko i wycofywaniem piłki do tyłu. Z drugiej jednak strony trudno wymagać ciągle wysokiej formy wszystkich kadrowiczów (szczególnie zaś uczestników ubiegłorocznych finałów MŚ). Na styl walki Polaków, jaki zaprezentowali na boisku w Halle niemały (a kto wie czy nie decydujący) wpływ miała ostra, momentami bezpardonowa gra piłkarzy NRD. Ich „wejścia" (najlepszy dowód to skuteczne „wyłączenie" Maszczyka, który z powodu kontuzji musiał opuścić boisko) nie zachęcały większości naszych zawodników do gry „na całego".

W pomeczowej wypowiedzi trener K. Górski wyraził zadowolenie z gry swoich wybrańców, którzy wykonali jego zdaniem wszystkie założenia taktyczne ustalone przed meczem. I to jest istotne. Trzeba bowiem pamiętać, że z powodu braku w drużynie wypróbowanych filarów: Deyny, Kasperczaka, Gadochy nasz selekcjoner sięgnął po odwody, desygnując do gry kandydatów, których trzeba „próbować" mając na względzie ważny pojedynek eleminacyjny do ME z Holandią. Większość „dublerów" zdała egzamin we wczorajszym spotkaniu. W tym gronie znalazł się także (i wypadł niezgorzej) utalentowany zawodnik II-ligowej Lechii Gdańsk — Puszkarz.

Obie bramki zdobyte przez Polaków znamionowały wysokie umiejętności ich strzelców. Na długo w pamięci pozostanie „bramka" Marxa, uzyskana po pięknym wrzeca tenisowym lobie, wobec którego bezradny był doskonały bramkarz drużyny NRD.

W meczu z NRD polski zespół wystąpił w składzie: **Tomaszewski (Karwecki), Szymanowski, Ostafiński, Żmuda, Wawrowski, Ćmikiewicz, Maszczyk (Wyrobek), Bula, Lato, Szarmach (Kwiatkowski), Puszkarz (Marx).**

W Radomiu tylko 0:0

Nie popisali się nasi młodzi reprezentanci (do lat 21) uzyskując w meczu ze swoimi rówieśnikami zza Odry wynik remisowy 0:0. A szczęście było blisko... Niestety w 76 minucie tego nieciekawego (biorąc pod uwagę grę naszych piłkarzy) spotkania egzekutor rzutu karnego — Tuminski nie zdołał zmusić do kapitulacji bramkarza NRD.

Polacy wystąpili w składzie: **Sowiński (Kostrzewa), Dziuba, Bildek, Wójtowicz, Tuminski, Studzba, Kupcewicz, Sroka (Faber), Terlecki, Rasek (Bolcek i Czarnynoga), Mazur.**

KPE dla Bayern [Monachium]

W obecności 50 tys. widzów na stadionie w Paryżu rozegrano wczoraj 20 finał Klubowego Pucharu Europy w piłce nożnej. Wygrała drużyna Bayern Monachium (RFN) zwyciężając angielski zespół Leeds United 2:0 (0:0).

Bramki zdobyli: F. Roth (w 74 min) oraz G. Mueller (w 83 min.). Zespół Bayern obronił więc Puchar Europy zdobyty w ubiegłych rozgrywkach, wygrywając zasłużenie i demonstrując nowoczesny w pełni skuteczny futbol.

Rekordowy skok W. Buciarskiego

Na zawodach I ligi i-a w Warszawie w skoku o tyczce Wojciech Buciarski ustanowił rekord Polski rezultatem 5.45, poprawiając tym samym poprzedni rekord należący do Ślusarskiego o 3 cm.

Buciarski rozpoczął od wysokości 5.15, którą pokonał za pierwszym razem, opuścił następnie 5.25 i w drugiej próbie przeszedł poprzeczkę na wysokość 5.45. Buciarski musiał zakończyć swoje skoki, gdyż zapadł już zmrok. Nie popisali się tu organizatorzy, którzy zaplanowali rozpoczęcie konkursu przy 25 startujących dopiero o godz. 15.

Przedsprzedaż biletów na mecz ŁKS — Szombierki

Dla wygody sympatyków piłkarstwa, wybierających się na sobotni mecz pierwszoligowy ŁKS — Szombierki (początek o godz. 18), kierownictwo łódzkiego klubu prowadzi przedsprzedaż biletów w sekretariacie (Piotrkowska 76) i w kasie stadionu w godz. 10—18 oraz w kioskach MPK (pl. Niepodległości, na Teofilowie i Dąbrowie oraz przy ul. Rzgowskiej) w godz. 6—22. Kasy stadionu czynne będą w sobotę od godz. 16.

MAŁY LOTEK

1, 26, 28, 31, 35

wylosowana banderola: 278030

Gruenke (NRD) przed Kocotem w wyścigu na 1 km

Wielka Nagroda Polski

Wczoraj, na torze helenowskim rozpoczęły się dwudniowe zawody kolarskie o Wielką Nagrodę Polski. Odbyły się m. in. eliminacje i finały głównego wyścigu na dystansie 1 km ze startu zatrzymanego.

Zwyciężył ubiegłoroczny triumfator torowiec NRD K. Gruenke w czasie 1.09,33. Pod nieobecność naszego najlepszego zawodnika w tej konkurencji — **J. Kierzkowskiego** (startuje w Danii) bardzo dobrze spisał się opolanin — **B. Kocot**, zajmując drugie miejsce z czasem — 1.11,12 wyprzedzając zaliczanego do ścisłej czołówki krajowej reprezentanta Bułgarii — **D. Angełowa** (1.11,27).

Odbyły się także eliminacje sprintu. W tej konkurencji nie zanotowano większych niespodzianek. Wszyscy faworyci z aktualnym mistrzem świata Czechosłowakiem — **A. Tkaczem** oraz **A. Bekiem, B. Kocotem** i **J. Kotlińskim** przebrnęli szczęśliwie przez eliminacyjne sito. W wyścigu na 4 km doskonały czas (jak na początek torowego sezonu w naszym kraju) uzyskał członek kadry Polski — **J. Jankiewicz — 4.57,37.**

Dziś rozegrane będą ćwierćfinały półfinały i finały sprintu, wyścigi długodystansowe i na zakończenie wyścig „amerykański". Początek pierwszych konkurencji o godz. 17.

Serdecznie witamy uczestników Maratonu Pokoju

Wczoraj 28-osobowa grupa biegaczy polskich i radzieckich — uczestników gigantycznego biegu pn. Maraton Pokoju, zorganizowanego dla uczczenia 30-lecia zwycięstwa nad faszyzmem na trasie Moskwa — Warszawa — Berlin dotarła do naszej stolicy. Na ziemiach polskich witali ich serdecznie mieszkańcy miast i wsi przez które prowadzi trasa biegu.

W sobotę Maraton Pokoju powitają mieszkańcy województwa łódzkiego. 31 bm. odbędzie się etap Sochaczew — Łowicz. Po południu zaś biegacze pokonają trasę Zduny — Kutno. Po spotkaniach z mieszkańcami ziemi łódzkiej i przenocowaniu w Kutnie uczestnicy Maratonu Pokoju wyruszą 1 czerwca na trasę Kutno — Kłodawa.

Wyścig dookoła Anglii

Na III etapie kolarskiego wyścigu dookoła Anglii prowadzącego z Cardiff do Porthcawl długości 152 km, zwyciężył reprezentant zespołu W. Brytanii „A" B. Nickson (3:55,05). Wyprzedził on na finiszu grupę 20 kolarzy, którzy sklasyfikowani zostali w tym samym czasie. Drugie miejsce zajął Szwed L. Hansson, a trzecie Polak J. Kaczmarek. Na 6 miejscu sklasyfikowano W. Matusiaka.

Po trzech etapach liderem jest nadal V. Vondracek (CSRS) wyprzedzając T. Filipssona (Szwecja) i W. Matusiaka. Na 9 miejscu znajduje się J. Kaczmarek.

Liderem drużynowym jest nadal Czechosłowacja przed W. Brytanią „A", Szwecją i Polską.

Janusz Kowalski, który finiszował w czołowej grupie za metą wpadł na parkujący samochód, ulegając niegroźnej kontuzji.

UWAGA

Trenerów, kierowników drużyn oraz naszych stałych współpracowników prosimy o meldunki z wynikami meczów w klasie wojewódzkiej, międzypowiatowej i juniorów na numery telefonów redakcji nocnej „DŁ" (w godz. 17—20): 834-41, 835-01.

Przedstawiamy: SIERADZ stolicę województwa

MIASTO RÓŻ

Przed około 15 laty kiedy zawierałem pierwszą, dość powierzchowną znajomość z Sieradzem, autobus zatrzymywał się przy starym budynku, z trudem spełniającym rolę dworca PKS, u zbiegu kilku ulic, z których jedna prowadziła do śródmieścia, a pozostałe wiodły w różne strony. Pasażerowie, korzystając z kilku minut postoju, szli zwykle do narożnej „Sieradzanki" lub kupowali słodycze w pobliskim kiosku.

W mieście nie było jeszcze wtedy „Zamwesu" i nowej biblioteki, pod pierwsze osiedla mieszkaniowe kładziono fundamenty, a miejscowym działaczom chodziły dopiero po głowach pomysły, aby Sieradz uczynić miastem róż. Nie mieszkał tam jeszcze słynny paryski fryzjer Antoine Cierplikowski, który spędziwszy młodość i wiek męski w gronie najelegantszych kobiet świata, w wieku 80 lat, syty sławy, na stałe osiadł w rodzinnym mieście.

Dziś autobus zatrzymuje się 100 metrów dalej, przed podłużnym, niskim budynkiem, który choć większy od poprzedniego, też nie jest, mimo świeżych tynków, obiektem reprezentacyjnym. Miejsce dawnego budynku PKS i „Sieradzanki" zajęło obszerne rondo. „Sieradzankę" zastąpiły inne lokale. Przy rondzie nie ma już kiosku ze słodyczami, ale jest w mieście 10 nowych, dużych pawilonów handlowych.

W północnej części miasta króluje, jak dawniej największy zakład przemysłowy — „Sira". Niedaleko niej wyrósł w ostatnich latach oddział łódzkiego „Zamwesu". Z większych zakładów warto wymienić „Terpol" i „Sztukę Sieradzką". Łącznie sieradzki przemysł zatrudnia ponad 7 tys. ludzi. Ta wielkość nie stawia go w rzędzie miast o liczącym się potencjale przemysłowym. Jest on i pozostanie, przynajmniej w najbliższych latach, centrum rolniczego regionu, w którym poważną rolę ma do spełnienia przemysł rolno-spożywczy.

W czasie reporterskiej wizyty przemierzyłem Sieradz wzdłuż i w szerz, przymierzając go w myślach do przyszłej roli stolicy województwa: Parterowo-piętrowa zabudowa, boczne uliczki o nieutwardzonej nawierzchni, przy których prosperują drobne gospodarstwa rolne, kłócą się jakoś z wyobrażeniem o wojewódzkim mieście. Ale ma Sieradz sporo i takich miejsc, których nie powstydziłoby się żadne miasto. Ma zwłaszcza dużo zieleni, a przede wszystkim róż. Obfituje w nie śródmieście. Cel został więc osiągnięty. Sieradz może mówić o sobie, że jest miastem róż, co niektórzy działacze chcą upamiętnić wzbogaceniem herbu miasta o dodatkowy element — trzy pąki róży.

Przed miastem stoją jednak problemy znacznie trudniejsze do rozwiązania i mniej efektowne niż rabatki z różami. Trzeba zbudować oczyszczalnię ścieków i powiększyć sieć wodociągową i kanalizacyjną. W nowych osiedlach mieszkaniowych mieszka już około 7 tys. ludzi, ale ponad połowa sieradzan nie ma jeszcze możliwości korzystania z centralnego ogrzewania, bieżącej wody i kanalizacji. Problemem są remonty budynków, takich jak np. przesiąknięte wilgocią kamienice śródmieścia.

Z takim dorobkiem i takimi potrzebami startuje Sieradz do nowej roli. Rodowici mieszkańcy cieszą się z nowych perspektyw.

— Sieradz już w XIV wieku był stolicą województwa — informuje kustosz miejscowego muzeum mgr Zofia Neyman. — W jego skład wchodziło Sieradzkie, Piotrkowskie, i Radomszczańskie, a później ziemie: Wieluńska i Ostrzeszowska. Funkcje miasta wojewódzkiego spełniał Sieradz do czasu drugiego rozbioru Polski. Okres renesansu był jego złotym wiekiem. Wtedy to z Sieradza i okolic wyszło najwięcej słynnych ludzi nauki i kultury.

I tak z panią Neyman, zasłużonym działaczem kultury, zaczynamy rozmowę o sławnych Polakach. Na początek padają nazwiska zasłużonych dla kraju rodów Łubieńskich, Pstrokońskich i Łaskich, później mowa jest o Cyprianie Bazyliku, mieszczaninie sieradzkim, kompozytorze i tłumaczu wiekopomnego dzieła Andrzeja Frycza Modrzewskiego, o Janie Maczyńskim z Błaszek pod Sieradzem — autorze pierwszego słownika łacińsko-polskiego, Piotrze Baryce i innych. Dochodzimy do czasów współczesnych. Mgr Zofia Neyman przypomina pilota Stanisława Skarżyńskiego, który jako jeden z pierwszych przeleciał na małym samolocie przez Atlantyk, przedstawia zasługi wybitnego psychiatry, założyciela szpitala w Warcie — Witolda Łuniewskiego, wyjmuje z biurka korespondencję muzeum ze specjalistą kosmonautyki Ary Sternfeldem.

Na koniec pada nazwisko Antoine Cierplikowskiego, który chociaż działał jedynie za pomocą grzebienia umiał jednak dzięki talentowi wznieść się na wyżyny, jakich nie osiągnął chyba żaden fryzjer na świecie.

Mistrz Cierplikowski, którego odwiedziłem na jego rancho, mimo swoich 90 lat, jest pełen energii, zapału i nowych pomysłów. Jego najpoważniejszy zamiar związany z Sieradzem, a mianowicie budowa nad Wartą, na terenie zamczyska centrum oświatowo-kulturalnego nie doczekała się realizacji, ale mistrza nie zraziło niepowodzenie.

Po przyjeździe do Sieradza zaproponował on władzom miasta, aby teren zamczyska zniwelować przy pomocy buldożerów i postawić tam wspaniałą budowlę. Obiekt, na który zebrał 2 tys. dolarów, miał spełniać rolę wielkiego, dostępnego dla wszystkich salonu artystycznego, w którym gościliby znani artyści z całego świata.

Zamiar nie doczekał się realizacji z kilku powodów. Przeciwko propozycji zburzenia zabytkowego zamczyska ostro wystąpiła mgr Zofia Neyman, przy tym żadna firma w Sieradzu, jak podkreśla sam Antoine, nie dysponuje buldożerami. Pieniądze leżą więc w banku. Antoine przystąpił tymczasem do budowy mniejszego salonu — na własnym podwórku. Obok drewnianego domku zamieszkiwanego przez mistrza, stanął piętrowy budynek, w którym jego właściciel urządził na początek studio pełne pamiątek z dawnych lat.

W ruchliwym gmachu Urzędu Powiatu pracuje ekipa murarzy przystosowując budynek do nowych potrzeb. Na korytarzu zwraca się do mnie kobieta z zapytaniem o wojewodę sieradzkiego. Przyjechała ze wsi i ma pilną sprawę do niego. Jest 26 maja. To chyba pierwsza petentka projektowanego wojewódzkiego urzędu w Sieradzu.

Po utworzeniu gmin liczba skarg do wyższych instancji zmalała o połowę, ale, jak wskazuje przykład owej kobiety z sieradzkiej wsi, nie wszystko można załatwić w gminie. Dalsze usprawnienia ma przynieść kolejny etap reformy administracji.

IRENEUSZ KAMPINOWSKI

Załoga Spółdzielni Pracy „Sztuka Beskidzka" w Czechowicach-Dziedzicach postanowiła dołączyć do grupy ofiarodawców cennych przedmiotów, mających w przyszłości ozdobić sale Zamku Warszawskiego. Pracownicy spółdzielni wykonali i przekazali dla zamku dywan przedstawiający Orła Jagiellońskiego. Jego projekt opracowany przez plastyczkę Krystynę Fałęcką przy pomocy historyka sztuki Marii Grodzickiej wzorowany jest na starych arrasach Zygmunta Augusta.

CAF

Pieniądze leżą podobno na ulicy, trzeba tylko umieć po nie sięgnąć. W podobnym sensie „leżą" pieniądze także wokół każdego pracownika przemysłu. Powiedział mi kiedyś na ten temat jeden z doświadczonych techników: proszę pani, każdy z nas dostrzega jakieś możliwości wygospodarowania, zaoszczędzenia stali, miedzi, aluminium. Wiadomo przecież, że my sami jemy zbyt wiele, ale także i przemysł, proces produkcji pożera często zupełnie zbędne ilości surowca.

WIELKIE PORZĄDKOWANIE

technologii i konstrukcji

Krawiec kraje jak mu materiału staje. Ale jeden kraje z rozmachem, nie licząc się z kieszenią klienta, drugi zaś ze skrawka uszyje coś przyzwoitego. To samo występuje tam gdzie obrabia się, kraje lub przygotowuje detale z drewna, stali, zużywa paliwa i moce. Każdy w przemyśle orientuje się, że można więcej lub mniej surowca „przetworzyć" w czasie obróbki na wióry, a więc zupełnie nieekonomicznie.

Świadomość tych faktów nie oznacza jednak jeszcze uporządkowania dokumentacji technologicznej i konstrukcyjnej, o która przecież opiera się cała produkcja przemysłowa. Wbrew logice, nie wszystkie przedsiębiorstwa systematycznie dokonują zmian technologicznych i konstrukcyjnych produkowanych u siebie wyrobów półgotowych i finalnych. Przyczyna jest dość złożona, gdyż zmiany takie powinny pociągnąć wiele przeobrażeń u licznych kooperantów. A jest to już sprawa w skali branż i przemysłu niełatwa do przeprowadzenia.

Podobno dla chcącego nie ma nic trudnego. Toteż mimo takich trudności wiele zakładów z własnej inicjatywy od lat dokonuje corocznie przeglądów stosowanych konstrukcji i technologii, zmieniając je na bardziej nowoczesne. I tak np. nie szukając daleko Łódzkie Zakłady Kinotechniczne „Prexer", w wyniku takich dorocznych, wewnętrznych przeglądów wygospodarowują po 20 ton różnych materiałów i surowców to jest tyle ile potrzeba na wykonanie 20 samochodów „Fiat 125". To są rezerwy nieocenione, a wystarczy je pomnożyć przez ilość zakładów opierających produkcję o deficytowe surowce, by mieć wyobrażenie jak olbrzymie można stworzyć zapasy, nie szukając dodatkowych przydziałów w przeciążonym i tak do granic możliwości hutnictwie.

Uchwała VIII Plenum KC PZPR w sprawie bardziej efektywnego wykorzystania zasobów surowcowych i materiałowych w gospodarce materiałowej zapoczątkowała w 1973 r. proces bardziej użytecznego wykorzystania materiałów, a szczególnie wyrobów hutnictwa, żelaza i stali, metali kolorowych, a także lepszego wykorzystania ich odpadów produkcyjnych. Temu celowi służył między innymi pierwszy ogólnokrajowy przegląd materiałów i surowców. Stwierdzono jednak, że uzyskane dotąd rezultaty nie mogą być uznane za dostateczne w stosunku do istniejących jeszcze rezerw. **Kolejnym etapem tych poszukiwań jest trwający obecnie w całym kraju przegląd i weryfikacja rozwiązań konstrukcyjnych i procesów technologicznych. Przeprowadzenie tego fachowego, wymagającego opinii ludzi najbardziej doświadczonych przeglądu dokumentacji, ma przyczynić się do zmniejszenia ciężaru maszyn, urządzeń i konstrukcji budowlanych, a także określenia środków, które zapewnią poprawę stopnia wykorzystania stosowanych materiałów i surowców, zmniejszenie materiałochłonności na jednostkę produktu finalnego. Uzyskane tą drogą rezerwy mają służyć lepszemu zaopatrzeniu zakładów odczuwających deficyt materiałów hutniczych.** A nietrudno sobie wyobrazić jak wiele jest takich zakładów wobec stałego wzrostu zapotrzebowania na sprzęt zmechanizowany gospodarstwa domowego, pojazdy, narzędzia itp.

Rozpoczęty 1 marca przegląd konstrukcji i technologii wymagający niezwykle precyzyjnej i fachowej weryfikacji potrwa do 30 czerwca br. Można się spodziewać, że objęte nim zakłady resortu przemysłu maszynowego, budownictwa, komunikacji, rolnictwa, górnictwa i energetyki, przemysłu ciężkiego i innych wygospodarują rzetelnie dla kraju surowce i materiały, od których zależy prawidłowe zaopatrzenie rynku oraz rytmiczność produkcji w wielu gałęziach produkcji.

Dla ilustracji znaczenia tego przeglądu, posłużmy się jeszcze raz przykładem z łódzkiego „Prexeru". Ten poważny producent urządzeń kinotechnicznych, powiększalników, rzutników oraz kopiarek różnych typów, jest poważnym „konsumentem" materiałów hutniczych i metali kolorowych. **W czasie trwającego przeglądu konstrukcji i technologii, powołany w zakładzie 31-osobowy zespół techników i inżynierów opracował 64 wnioski, których celem jest znaczne ograniczenie materiałochłonności produkcji.**

Zmiany te, w jednej tylko produkowanej w zakładzie rodzinie projektorów dla kin stałych, przyniosą w ciągu 12 miesięcy oszczędność 6 tys. kg stali, 1.000 kg kolorowych metali oraz 4.300 normogodzin (tj. dwóch osób na zmianę). W pozostałych asortymentach, zmiany konstrukcyjne pozwolą na zaoszczędzenie 21 tys. kg stali i żeliwa ponad 1.800 kg metali nieżelaznych, zużycia paliw w wysokości 13.800 godzin oraz obniżkę pracochłonności w wysokości 5 tys. normogodzin. Dyrekcja łódzkiego „Prexeru" zamierza 30 proc. zweryfikowanych wniosków technologicznych przygotować do wdrożenia w nowej formie jeszcze w 1975 r. Pozostałe zaś zweryfikowane dokumentacje techniczne będą wdrażane w 1976 r.

Wszystkim zajętym przy przeglądzie konstrukcji i technologii specjalistom wypada życzyć wielu dobrych pomysłów i powodzenia w pełnej realizacji usprawnień. Wiadomo bowiem, że od pomysłu do przemysłu droga dość daleka, ale tym razem dla racjonalnej myśli technicznej, równocześnie w całym kraju zapalone zostało „zielone światło". W tej sytuacji każdy dobry pomysł bez przesady liczy się na wagę złota.

M. KRAJÓWNA

Jak kierować pogodą?

◇ CIEPŁE WIOSNY — ZIMNE LATA ◇ REKORDY UBIEGŁEGO LATA

Kongres Światowej Organizacji Meteorologicznej (WMO) obradujący w Genewie podsumował wyniki obserwacji anomalii pogodowych, jakie przyniósł rok ubiegły. Naukowcy — dalecy, co prawda, od stwierdzenia, jakie są tego przyczyny — doszli do wniosku, że ostatnio coś dziwnego dzieje się na świecie z pogodą...

Rok ubiegły — już drugi z kolei rok nietypowych układów atmosferycznych — przyniósł zimą niespotykaną dotychczas częstotliwość występowania rozległych niżów nad Islandią i Pacyfikiem. Północny Atlantyk z kolei już w pierwszych miesiącach nawiedzały liczne cyklony, nie spotykane w tym rejonie o tej porze roku. Napędzały one nad Europę masy ciepłego i wilgotnego powietrza, całkowicie zmieniając cyrkulację mas powietrza i układ temperatur w okresie zimy.

W efekcie tych anomalii od grudnia 1973 do marca 1974r., panowały w Szwecji temperatury dodatnie, dawniej nigdy nie notowane, mimo iż obserwacje meteorologiczne prowadzone są tam od 200 lat. Podobnie w Holandii w styczniu i lutym 1974 r. panowały najwyższe temperatury od 1834 roku, zaś w grudniu — a więc ostatniej zimy — najwyższe od 1706 r. Wysokie temperatury października i listopada ustanowiły absolutny rekord od XVII wieku, tj. od momentu, gdy rozpoczęto notowania.

W ZSRR luty — zazwyczaj najmroźniejszy miesiąc w roku, przyniósł temperatury dodatnie. W Leningradzie luty 1974 r. był najcieplejszy od 219 lat, zaś w Moskwie — od 60 lat. W innych stolicach było podobnie. W Budapeszcie luty i marzec 1974, były najcieplejsze od 100 lat.

Cieplej zimie towarzyszyły chłodne i dżdżyste lata. Od maja wszystko zaczęło się dziać na odwrót. W Holandii, RFN i NRD temperatury maja 1974 są najniższe od 1900 roku. Tylko na północnych obszarach ZSRR aż do końca czerwca panują nie spotykane wysokie temperatury. Wszystko na mapach pogody kompletnie się meteorologom pokręciło. Zimą notowano letnie temperatury, latem prawie zimowe. Do tego dołączyły się niesłychanie obfite deszcze. W Holandii poziom opadów ubiegłej jesieni był najwyższy od 1715 roku, zaś w Belgii od 1887 r.

Na rozległych obszarach zachodniej Białorusi wiosenne opady w ub. roku wyniosły tylko 25—30 proc. normy. Z kolei w centralnej części Związku Radzieckiego i na terenie południowo-wschodnich republik od kwietnia do końca czerwca, spadło 2—2.5-krotnie więcej deszczu, niż zazwyczaj. Anomalie pogodowe nie ominęły południowej półkuli. W Indonezji obfite deszcze padały w sierpniu, wrześniu i październiku, a więc w normalnym okresie suszy.

Jak wynika z analiz WMO, zmiany pogody poważnie zakłóciły cykl produkcji rolnej. Zarówno brak opadów, jak i ich niespodziewany nadmiar, często w okresie zbiorów, podobnie, jak u nas, przysparzały rolnikom wielu kłopotów i były przyczyną strat. Obradujący w Genewie kongres szukał więc sposobów kierowania pogodą, by w ten sposób wreszcie zapanować nad czynnikiem, który w tak istotny sposób wpływa na efekty produkcji rolnej.

Prawo i życie

STAN NIETRZEŹWOŚCI...

„Nietrzeźwość kierowców jest wciąż częstą przyczyną groźnych wypadków, w których giną lub ulegają okaleczeniu ludzie. Jest to pierwsze zdanie uzasadnienia 7 tezy Wytycznych Sądu Najwyższego w sprawie o przestępstwa drogowe. Teza ta brzmi: **kierowanie pojazdem mechanicznym przez osobę będącą w stanie nietrzeźwości narusza podstawową zasadę bezpieczeństwa w ruchu drogowym.**

Zawartość alkoholu we krwi przekraczająca 0,5 prom. stanowi dowód stanu nietrzeźwości, a przekraczająca 0,2 prom. stanowi dowód stanu wskazującego na użycie alkoholu. Jeżeli analizy krwi nie dokonano, albo — według oceny sądu — prawidłowość przeprowadzenia dowodu na jej podstawie budzi wątpliwości, to za podstawę ustaleń czy sprawca był nietrzeźwy powinny być brane: wygląd sprawcy i jego zachowanie się — oraz fakty związane ze spożywaniem przez niego alkoholu.

Indywidualny próg trzeźwości?

Na temat zawartości alkoholu we krwi i ustalenia punktu wyjścia dla oceny stanu nietrzeźwości dyskutowano wiele. Różnice między obowiązującymi w poszczególnych krajach granicami tolerancji są dość znaczne i wynoszą od 0,3 prom. (NRD i Finlandia) do 1,2—1,5 prom. (niektóre kraje Europy Zachodniej). U nas przyjęto oznaczanie stanu nietrzeźwości od 0,5 prom. Przy tym stężeniu alkoholu we krwi występują już **upośledzenie zdolności do prowadzenia pojazdów.** Upośledzenie to jest tym większe im wyższy jest poziom alkoholu we krwi. W licznych opisach wypadków drogowych, których skutki były bardzo tragiczne — (że przypomnę tragedię na ul. Rzgowskiej bez małą dwa lata temu) — zawartość alkoholu we krwi kierowców była bardzo wysoka.

Może istnieje coś takiego, ale tolerancja osobnicza na alkohol nie uzasadnia przyjmowania **indywidualnych** progów trzeźwości. Tolerancja ta zależy od tylu nieuchwytnych i zmiennych czynników, że ustalenie jej przez sąd dla każdego wypadku jest niemożliwe. Nic nie przemawia też za uprzywilejowaniem osób, które wbrew dyscyplinie ustawowej prowadziły pojazd po spożyciu alkoholu, zwłaszcza, że osoby te nie mogą mieć pewności czy w danej sytuacji organizm ich nie zareaguje na spożyty alkohol. W Wytycznych zwraca się uwagę sądów na powyższą okoliczność wobec faktu, że błąd laboratoryjny w oznaczaniu zawartości alkoholu we krwi może (przy obecnym stanie techniki laboratoryjnej) sięgać 0,2 prom.

Ustalając zawartość alkoholu we krwi sprawcy w chwili wypadku sądy powinny uwzględniać, że po spożyciu alkoholu można rozróżnić następujące fazy:

— wchłaniania, w czasie którego stężenie alkoholu we krwi narasta (wchłanianie następuje szybciej niż spalanie),

— równowagi

— eliminacji, kiedy stężenie maleje na skutek spalania i częściowego wydalania.

Złudne przekonania

Niektórzy kierowcy, przypisujący sobie „odwagę" i uznający za podstawę dowolnej abstynencji własną ocenę swego „progu nietrzeźwości", próbują małych oszustw dla ukrycia faktu, że wypili alkohol. Nie mówię już o ucieczkach z miejsca spowodowanego przez siebie wypadku i pospiesznego układania się do snu. Coś się tam popija, coś gryzie, żeby osłabić intensywność zapachu czy przyśpieszyć spalanie. Chciałabym tych wszystkich odważnych ostrzec: **metoda pobierania krwi i obliczanie stężenia alkoholu uwzględnia wszystkie fazy i czas upływający od wypadku do pobrania krwi nie ma istotnego znaczenia dla określenia stężenia alkoholu w momencie wypadku.**

Szczególny obowiązek, warunkujący odpowiedzialność karną na podstawie art. 146 Kodeksu Karnego (kto wbrew szczególnemu obowiązkowi dopuszcza do (...) prowadzenia pojazdu mechanicznego przez osobę znajdującą się w stanie nietrzeźwości (...) podlega karze pozbawienia wolności do lat 2, ograniczenia wolności albo grzywny (może wynikać z pełnienia funkcji związanej bezpośrednio z obowiązkiem dbania o stan techniczny pojazdów i decydowania o dopuszczeniu ich do ruchu lub też z **obowiązkiem kontroli trzeźwości kierowców**). Będą to — na przykład — dyżurni ruchu, dyspozytorzy, przełożeni kierowców.

W zeszłym roku 37 proc. wypadków drogowych zdarzyło się z winy pieszych, w tym chyba połowa z winy **pijanych** pieszych. Można podawać dziesiątki przykładów umykania pijanych przed odpowiedzialnością. Pijanego, który spowodował wypadek i umknął — nie szuka się.

Nie zagrożona „świętość krów"

Ale niech wśród pasażerów auta będzie ktoś, kto wypił trochę alkoholu — tu kieruje się podejrzenie winy. Pijani piesi są nadal pod ochroną i mimo wyraźnych postulatów wprowadzenie zakazu pojawiania się w miejscach publicznych w stanie nietrzeźwym — nic się nie dzieje co by ograniczyło nietykalność (najwyżej troskliwe umieszczenie w Izbie Wytrzeźwień) „świętych krów".

Jak się udaje — karzemy, ale jest to działanie po nieszczęściu, ale nie przed. Dopóki pijani będą tolerowani w miejscach publicznych — będą zagrożeniem, a że jest ich mnóstwo — zagrożenie nie zmniejszy się. Będziemy o tym mówić i pisać na zasadzie „sztuka dla sztuki". A jeżeli nawet zapadnie na jednego pijaka wyrok skazujący to do wyobraźni drugiego pijaka nie przemówi...

Z. TARNOWSKA

303·04 WTU odpowiada

URLOP PO POWROCIE Z WOJSKA

R. B.: Mam ukończone technikum, a kolega szkołę podstawową. Obaj właśnie wróciliśmy z wojska i w terminie 30 dni podjęliśmy pracę w zakładzie, w którym byliśmy zatrudnieni przed powołaniem. W wojsku w drugim roku służby udzielono nam 12-dniowego urlopu. W jakim wymiarze należy nam się urlop w bieżącym roku kalendarzowym?

RED.: W marcu br. ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów, które wprowadziło szereg istotnych i korzystnych zmian do dotychczasowego stanu prawnego w sprawie szczególnych uprawnień żołnierzy i ich rodzin. M. in. zmiany dotyczą zakresu uprawnień urlopowych. Otóż począwszy od 1975 roku okres odbywania służby wojskowej wlicza się zawsze do okresu zatrudnienia warunkującego wymiar urlopu, niezależnie od terminu podjęcia pracy. Z tym, że jeśli żołnierz po zwolnieniu podejmuje zatrudnienie w innym zakładzie, bez ważnych przyczyn, bądź po upływie 3 miesięcy od dnia zwolnienia ze służby wojskowej, uzyskuje prawo do urlopu wypoczynkowego dopiero po przepracowaniu roku.

Natomiast żołnierz wracający do pracy w swym zakładzie lub podejmujący ją w innym, ale z ważnych przyczyn, uzyskuje prawo do urlopu jeszcze w tym roku kalendarzowym, w którym podjął pracę, w wymiarze proporcjonalnym do okresu zatrudnienia w danym roku.

Okres służby wojskowej wlicza się do okresu zatrudnienia również żołnierzowi, który przed powołaniem nie pracował pod warunkiem, że podejmie on zatrudnienie w ciągu miesiąca od dnia zwolnienia ze służby wojskowej. Żołnierz przystępujący do pracy później (o ile przekroczenie terminu nie było usprawiedliwione np. chorobą) uzyskuje pierwszy urlop w zakładzie dopiero po pełnym roku pracy.

Powyższe zasady udzielania urlopów żołnierzom obowiązują jednak dopiero od kwietnia br., Publikuje je zaś Dz. U. nr 10. (h)

POMOŻE ŁRZZ

Bolesław W. Jestem pracownikiem Łódzkiego Kombinatu Budowy Domów przy ul. Nowo-Teresy 105. W związku z kompresją etatów, wręczono mi miesięczne wypowiedzenie. W połowie miesiąca otrzymałem powołanie na 3-miesięczne ćwiczenia wojskowe. Tak więc w dniu, w którym skończy mi się wypowiedzenie, będę musiał rozpocząć okresową służbę wojskową. Zwróciłem się do działu kadr o anulowanie zwolnienia, ale powiedziano mi, że zakład nie ma już wobec mnie żadnych obowiązków. Co robić?

RED. W takiej sytuacji, radzimy Panu czym prędzej zwrócić się do Zespołu Pomocy Prawnej przy Łódzkiej Radzie Zw. Zawodowych. Jego radca prawny na pewno podejmie interwencję, albowiem Kodekt Pracy (art. 105) wyraźnie stwierdza: „W okresie między powołaniem pracownika do czynnej służby wojskowej, a jej odbyciem, stosunek pracy nie może być przez zakład wypowiedziany ani rozwiązany. Jeżeli okres dokonanego przez zakład lub przez pracownika wypowiedzenia stosunku pracy upływa po powołaniu pracownika do czynnej służby wojskowej, wypowiedzenie staje się bezskuteczne. W tym przypadku rozwiązanie stosunku pracy może nastąpić tylko na żądanie pracownika". (g)

SPRZECZNE Z PRAWEM

Anna G. 31 grudnia ub. roku, zakład rozwiązał ze mną umowę o pracę. Ale, że na moje miejsce nie znalazł pracownika, zawarł ze mną na 3 miesiące umowę-zlecenie, którą znów przedłużył mi o dalsze 3 miesiące. W umowie zaznaczono, że nie będę jednak miała prawa do bieżącego urlopu.

RED. Jeśli przychodzi Pani do pracy na określoną godzinę i w określone miejsce i wykonuje pracę osobiście, pod kierownictwem przełożonych, to znaczy, że obowiązki jakie Pani wypełnia, mają charakter obowiązków pracowniczych. Czyli umowa zlecenie jest umową o pracę z wszystkimi jej konsekwencjami. Nie ma więc tu żadnego znaczenia fakt, iż pracodawca zastrzegł sobie w umowie postanowienie, stwierdzające, że nie przysługuje zatrudnionej prawo do urlopu. Takie postanowienie jest bowiem sprzeczne z prawem, a zatem nieważne. (g)

RENTA DLA WDOWY

W. M.: Przez szereg lat pracowałam na pół etatu (zarabiając 1200 zł), gdyż na 8-godzinne zatrudnienie nie zezwalało mi ani zdrowie, ani obowiązki domowe. W ub. roku zmarł mój mąż, który miał dość wysokie zarobki. Dzieci są już samodzielne, więc renty po ojcu nie potrzebują. Czy mogę wystąpić o nią ja? Mam już 50 lat, ale nie kwalifikuję się do renty inwalidzkiej.

RED.: Prawo do renty rodzinnej żonie zmarłego pracownika przysługuje nie tylko wtedy, gdy jest ona inwalidką, ale i również wtedy, gdy ma ukończone 50 lat. Nie ma zatem przeszkód prawnych, które by uniemożliwiały pani wystąpienie o rentę. Tylko, że ZUS zacznie ją wypłacać dopiero po ustaniu zatrudnienia lub od dnia, w którym pani zarobek nie będzie przekraczał 750 zł miesięcznie. (h)

od i do CZYTELNIKÓW

O meblach, reklamacjach i klientach

Ilość wzorów mebli znajdujących się na rynku nieustannie wzrasta. Zwiększają się również dostawy. Ciągłym zmianom i przebranżowieniom ulegają też placówki WPHM tworzone przecież z myślą o klientach. A jednocześnie wcale nie zmniejsza się ilość skarg kierowanych do redakcji. A zważywszy, że do nas zwracają się tylko ci, którym nie udaje się załatwić reklamacji w trybie przewidzianym przepisami, zjawisko zaczyna być niepokojące. Co się za nim kryje, gdzie leżą przyczyny? Tym pytaniem rozpoczęliśmy rozmowę z dyrekcją łódzkiego WPHM o meblach, reklamacjach i zaopatrzeniu.

Przyczyny reklamacji są bardzo różne. W 30 proc. leżą w nieterminowym transporcie, następnie w przesyłaniu przez producentów w opakowaniach zdekompletowanych lub uszkodzonych kompletów i w stałym braku okuć i akcesoriów. A że obecny system reklamacyjny zakłada załatwienie reklamacji dopiero po uznaniu jej przez producenta, wydłuża to czas załatwiania, do granic trudnych do zaakceptowania przez klientów.

Także i przez handel, któremu też chyba zależy na dobrych stosunkach na rynku. Dlatego od lipca br. sposób załatwiania reklamacji ulegnie zasadniczej zmianie. Spowoduje to przyznanie dyrekcjom handlu meblami zryczałtowanego funduszu reklamacyjnego.

Nie czekając jednak na fundusz reklamacyjny, już teraz, aby skrócić termin załatwiania skarg, zobowiązano kierownika nowo otwartej placówki przy placu Kościelnym prowadzącej sprzedaż segmentów „Nowa Łódź" i „Lask" by wszelkie reklamacje załatwiał od ręki sam, bezpośrednio w fabryce. Wracając do funduszu — nie rozwiąże on wprawdzie wszystkich spraw, ale pozwoli WPHM dokonywać przecen lub udzielać bonifikaty na uszkodzone podczas transportu meble. Nie załatwi natomiast problemu braku akcesoriów. Na te niestety klient będzie musiał nadal czekać, dopóki nie dośle ich producent.

Właśnie problem akcesoriów, rzeczy drobnych, a niezmiernie dokuczliwych i uniemożliwiających korzystanie z mebli. Czy zatem handel przed dostarczeniem ich klientowi nie powinien pokusić się o wykrycie ewentualnych braków? O zliczenie półeczek, zewidencjonowanie okuć, uchwytów itp. detali?

Teoretycznie tak. Ale jak to zrobić w ciasnych magazynach i z kompletami składającymi się z kilkudziesięciu elementów? Przecież wymagałoby to najpierw zmontowania ich, a potem rozmontowania, ponownego zapakowania i dopiero zawiezienia do domu klienta. Rozważano też możliwość odbioru mebli przez klienta w magazynie, tylko, że wtedy przestałyby być one magazynami.

Co zatem pozostaje klientowi, gdy z jednej strony wzbrania mu się dostępu do magazynu, a z drugiej dostarcza do domu przysłowiowego kota w worku, jakże innego od tego wzorcowego okazu jaki oglądał np. w „Domusie"? Dokonanie możliwie dokładnych oględzin, celem sprawdzenia stanu i ilości dostarczonych mebli i akcesoriów i dopiero wtedy pokwitowanie odbioru. Brak uwag na kwicie uniemożliwia bowiem uznanie reklamacji.

No bo jak handel może ustalić, kogo obciążyć skutkami uszkodzenia mebla, o którym donosi poniewczasie klient, kiedy magazynier przedstawia poświadczenie przedstawiciela transportu mówiące, że meble wychodząc z magazynu były w idealnym stanie, a transport z kolei identyczne oświadczenie klienta? A jeśli w dodatku meble składają się z 30 czy 50 elementów i bez udziału wyspecjalizowanej ekipy WPHM montuje je sposobem gospodarczym sam klient?

Więc jeszcze raz apel do klientów — sprawdzajcie wszystko dokładnie przed pokwitowaniem odbioru! Bo choć reklamacji ilościowo Łódź ma mniej niż Warszawa, Kraków, Wrocław i Katowice — około 2 tys. rocznie — dyr. WPHM chciałaby zmniejszyć ich ilość do minimum.

Apele to piękna rzecz, ale jak zwykły śmiertelnik może od razu wszystko sprawdzić i wykryć wszystkie usterki, kiedy często nawet dobrze nie wie z ilu części składa się przywieziony segment?

Jest to niełatwe, tym bardziej, że fabryki dostarczają do handlu meble bez ulotek informujących, jak montować segmenty i co służy do czego. Klient musi więc do wszystkiego dojść sam. A przecież można by tego uniknąć, gdyby wzorem innych branż i meble posiadały własną instrukcję obsługi.

Oprócz wad, które każdy może odkryć od razu, zdarzają się i wady ukryte, występujące w trakcie użytkowania.

Termin zgłaszania takich wad jest ściśle określony i wynosi 12 miesięcy. Prócz tego w oparciu o kodeks cywilny handel obowiązuje 3-miesięczna rękojmia.

Opolscy handlowcy z WZGS kilka lat temu zorganizowali Regionalny Ośrodek Analizy Rynku, którego badania przyniosły szereg niespodzianek. Między innymi ujawniły, że w niektórych powiatach występuje kilkakrotnie więcej kobiet wysokich niż gdzie indziej, a w innych klientów o sylwetkach tęgich. Czy o podobny sondaż nie powinien pokusić się handel meblami.?

Raczej większe pole do działania miałby tu przemysł meblarski, tylko, że on upodobania kształtuje z góry, np. ostatnio odrzucono w Bydgoszczy 60 proc. wzorów mebli, które handlowcom podobały się. Ale i w Łodzi przeprowadzi się wkrótce kolejną próbę własnego sondażu otwierając ekspozycję mebli w nowo wybudowanych blokach spółdzielczych.

Mebli jak dotąd nie ma za wiele na rynku. Nie bardzo można też liczyć na punkty usługowe, gdyż dysponują one stosunkowo niewielką ilością wzorów krzeseł i kanap.

Wszystko to prawda, ale o ile WPHM jest w stanie zapewnić klientom zwiększenie dostaw w br. i to o 15 proc., o tyle nie może obiecać zwiększenia ilości białych mebli. Z jednej bowiem strony nie wszystkie meble mogą być tapicerowane systemem rzemieślniczym, a z drugiej — i w tym tkwi przyczyna zła — przemysł meblarski nie jest zainteresowany rozszerzaniem gamy asortymentowej, bo podobno jest to dla producenta nieopłacalne. (h)

Nie taka znów bezpańska

Opowiadała nam Czytelniczka z ul. Rzgowskiej, jakie to utrapienie mają okoliczni mieszkańcy z pobliską Przychodnią Rejonową nr 24. O ten budynek nikt nie dba. W nocy okna stukają, bo na noc ich się nie zamyka. Toteż często wylatują szyby. Kawałki szkła unoszą się z kurzem po całej ulicy. Na zapleczu brud i nieporządek. Palacza często można spotkać pijanego. Słowem — bezpańska przychodnia.

Z niedowierzaniem notowaliśmy, co nam Czytelniczka z ul. Rzgowskiej mówiła. Ale jej uwagi natychmiast przekazaliśmy do ZOZ, który też obojętnie nie przeszedł obok tego sygnału.

Oto co nam odpowiedział. Przychodnia Rejonowa nr 24 przy ul. Rzgowskiej 170, jest budynkiem wolnostojącym, z żadnym innym w pobliżu nie sąsiaduje. Nikomu więc przeszkadzać nie może. Opiekę fachową i administracyjną sprawuje kierownik, przełożona oraz pracownik pełniący obowiązki referenta administracyjno-gospodarczego. Ten zespół odpowiada za całą pracę przychodni, a także sprawuje nadzór nad pozostałymi pracownikami.

Przychodnia zatrudnia dwie woźne oraz dozorcę nocnego, którzy czuwają nad placówką przez całą dobę, również w niedzielę i święta, i podczas swoich dyżurów, sprawdzają wszystkie pomieszczenia. Właśnie po to, żeby zamknąć nie domknięte okna, wyłączyć światło. Na terenie przychodni mieszka w lokalu służbowym palacz, który w razie potrzeby, również opiekuje się budynkiem. Uwagi na jego temat też są mocno spóźnione. Dyrekcja ZOZ już dawno rozstała się z poprzednim palaczem. A rzekomo wylatujące z okien szyby, to umyślne ich wybicie. O tym chuligańskim wybryku natychmiast powiadomiony został VI komisariat MO.

Zabezpieczenie Przychodni Rejonowej nr 24, jest więc takie, jak wszystkich innych przychodni w naszym mieście — stwierdza z całą odpowiedzialnością dyrekcja ZOZ z Górnej. (g)

POCZTA czytelników DŁ

GDY W OGRODZIE BOTANICZNYM...

Gdy w ogrodzie botanicznym zakwitną bzy, a do tego jest piękna, słoneczna niedziela, cichy dotychczas ogród przeżywa ciężkie chwile. Prawdziwy najazd całych rodzin, które w stroju niedbałym rozsiadają się na zielonych kobiercach trawników zaopatrzone w koce, żywność i napoje niekoniecznie herbaciane.

Osobny rozdział stanowią rozbrykane i rozhukane dzieci, jeżdżące po całym ogrodzie na rowerach i wpadające na spacerujących. Niektóre zrywają kwiaty, by je zaraz po zwiędnięciu wyrzucić, inne wprawiają się w rzucaniu kamieniami do żab. Nastolatki zaś ściągają z alejek ławki w dyskretne krzaczki. A jeszcze inni zajmują całą ławkę dla siebie, aby się na niej opalać. Gdzie się podziała cicha powaga placówki naukowej.

Wł. S.

TAKSA ZA CHAMSTWO

W dniu 23 maja wraz z mężem wsiadłam do taksówki nr boczny 848. Jak zwykle mąż podał adres, ale musiał powtarzać go aż 3 razy, gdyż słowa zagłuszało grające na cały regulator radio. Ruszyliśmy. Po chwili, ponieważ bardzo bolała mnie głowa, poprosiłam kierowcę o wyłączenie radia. Zamiast tego usłyszałem, że prędzej zostaniemy wysadzeni z taksówki. Milcząc dotrwaliśmy do końca. Po uregulowaniu należności rzekłam do kierowcy — dziękuję panu za grzeczność. Reakcja była natychmiastowa — „zamknij się idiotko" i ostentacyjnie puknięcie w głowę. Dalszych epitetów już nie słyszałam, ale dobiegały one do nas z daleka.

Jestem oburzona takim potraktowaniem pasażera przez kierowcę i chyba podzielicie mój pogląd. Zwłaszcza, że teraz wprowadzone są różne akcje uczące ludzi kulturalnego zachowania się. Może by więc zaproponować Zrzeszeniu Prywatnego Handlu i Usług, by w ich ramach zorganizowało dla swoich członków — dni kultury taksówkarzy.

Nazwisko znane redakcji

NIE SPEŁNIONA OBIETNICA

W grudniu 1971 roku administracja wybudowała w moim przedpokoju dla 2 sąsiednich lokatorów ubikacje. Ponieważ na krótko przed rozpoczęciem tej budowy odnowiłem przedpokój na swój koszt, zażądałem od administracji doprowadzenia przedpokoju do stanu poprzedniego. Dyrekcja MZBM Łódź-Śródmieście obiecała mi to jeszcze w maju 1972. Pisemnie.

Obietnica nie została dotrzymana, toteż, gdy w początkach maja br. zaczęto odświeżać klatki schodowe w naszej posesji, zwróciłem się do Rejonu Obsługi Mieszkańców nr 4, przypominając o przedpokoju. I tym razem chyba dla świętego spokoju obiecano przedpokój odmalować. Dni jednak płynęły wreszcie malarze skończyli odświeżanie klatek schodowych i kolejna okazja odnowienia przedpokoju pękła, jak bańka mydlana. Czy to nie zakrawa na kpiny z lokatora i nie jest jednocześnie przejawem braku poczucia odpowiedzialności.

Franciszek Leszczyński

A. Struga 11

MOTORNICZY SERIAL

Niedawno prasa doniosła o szokującym wypadku wypadnięcia z wózka 2-miesięcznego dziecka, spowodowanym przez motorniczego, który ruszył zbyt szybko z przystanku. Okazuje się jednak, że krytyka publiczna w prasie jest mało skuteczna i osoby zainteresowane niewiele sobie z niej robią. Służę następnym przykładem. 25 kwietnia wsiadałam wraz z 6-letnim dzieckiem, ostatnim tylnym wejściem do tramwaju szybkobieżnego nr 924. Ale zdążyłam wsadzić tylko dziecko — ponieważ drzwi zatrzasnęły mi się przed nosem. Motorniczy tramwaju nie zatrzymał mimo interwencji pasażerów i moich nawoływań, a przecież zapewne widział mnie biegnącą za tramwajem. Kiedy w końcu dogoniłam tramwaj dzięki uprzejmości kierowcy samochodu osobowego „Wołga", który podwiózł mnie do następnego przystanku, motorniczy zbył moje krytyczne uwagi milczeniem.

Nazwisko znane redakcji

I ten niepokojący sygnał przekazaliśmy dyrekcji MPK. W odpowiedzi dowiedzieliśmy się, że motorniczy za niesumienne wykonywanie obowiązków służbowych został ukarany upomnieniem. (h)

Z UKOSA

Opłata za schody

Pani K. K. przez długie lata mieszkała w niewielkiej oficynie na I piętrze. Do jej lokum wiodły schody i wąski korytarzyk znajdujący się w drewnianej przybudówce. Ponieważ przybudówka z biegiem lat stawała się coraz mniej szczelna, i na przemian wdzierał się przez nią śnieg, deszcz, wiatr i kurz, nasza Czytelniczka postanowiła uszczelnić wejście wiodące na swoje pięterko. Administracja bez zbytnich oporów przystała na ten projekt, obiecując nawet na własny koszt wymienić spróchniałe drzwi. Ta część zadań, która przypadła pani K. K., została wykonana szybko i sprawnie. Za to realizacja części ADM, zajęła tej ostatniej pełne trzy lata. Ale wreszcie pani K. K. osiągnęła co chciała i czego nie chciała. A mianowicie podwyżkę komornego. Administracja uznała bowiem, że schody i korytarzyk z chwilą uszczelnienia przybudówki rozszerzyły znacznie przestrzeń życiową lokatorki i powinna za ten luksus odpowiednio płacić.

Nie pomogły perswazje i powoływanie się na istniejący w całej Polsce obyczaj płacenia za mieszkania, a nie za schody. Administracja nie zmieniła zdania dopóki powiadomiona o wszystkim dyrekcja Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej Łódź-Bałuty nie nakazała administracji nr 10 zająć się pożyteczniejszymi sprawami niż reformą czynszów. Dzięki temu pani K. K. stąpa znowu bezpłatnie po schodach. Ale na wszelki wypadek unika kontaktów ze swoją zbyt pomysłową administracją. (h)

w LISTACH podpowiedziane

Krystyna Wyrzykowska

Goła wiosna

Rokrocznie, gdy wiosenne słońce przygrzeje, mnożą się w redakcyjnej poczcie listy na temat niedostatku zieleni miejskiej i braku dbałości o nią. Podświadomie czy nie rośnie w sercach łodzian tęsknota za krajobrazem, w którym szybkie przemiany cywilizacyjne kraszone by być mogły urokami drzew, krzewów i kwiatów, by chroniąca zdrowie roślinność widoczna była wszędzie i naokoło, a nie tylko w statystycznych wykazach ze sprawozdań i biurek. Bo jak pisze „Rodowita łodzianka" — „...wprawdzie duże zespoły leśne w Łagiewnikach, Arturówku i na Zdrowiu poprawiają zdecydowanie statystykę miejską na odcinku zieleni, ale w zasięgu ręki, wokół naszych miejsc zamieszkania jest pod tym względem bardzo źle".

Nie będziemy się chyba wadzić o to, czy autorzy nadesłanej w tej sprawie do redakcji korespondencji mają bezwzględną i stuprocentową rację w swym krytycznym spojrzeniu na otaczający ich osiedlowy czy dzielnicowy pejzaż, ani też wytykać im niekompleksowość ocen wzorem owego dyrektora jednej ze spółdzielni mieszkaniowych, który w zakończeniu odpowiedzi nadesłanej na cytowany wyżej list Czytelniczki dziwi się, „że Obywatelka jako rodowita łodzianka nie dostrzega zmian, jakie zaszły w naszym mieście na przestrzeni ostatnich lat".

Nie dziwmy się i nie wydziwiajmy, nie wymagajmy od ludzi, aby krytykując walący się płot czy inne tego typu niedbalstwo ze strony lokalnej instytucji, środowiska do urzędu wyważali proporcje w skali ogólnołódzkich czy krajowych osiągnięć. By obywatelską wrażliwość na spotykane na drodze zaniedbanie, niedokładność czy partactwo rozgrzeszali tym co już osiągnięto i zrobiono. Chodzi bowiem o coś więcej niż zaściankowy serwilizm i przypodchlebne kadzidło. Chodzi o postęp i działanie, o ład i porządek, o zdrowsze warunki życia w osiedlach i wokół domów także.

O tym jak wielkie jest znaczenie zieleni dla ochrony naturalnego środowiska człowieka, nie trzeba dziś już nikogo przekonywać. Zieleń jest czynnikiem decydującym przy kształtowaniu mikrośrodowiska miejsca pracy i zamieszkania, a tym samym i wewnętrznej struktury miast. Jest wspaniałą zaporą dla decybeli i naturalnym filtrem skażonego wielkoprzemysłowymi wyziewami powietrza miejskiego, niespożytym źródłem tlenu, szczególnie cennym w zagęszczonych skupiskach ludnościowych.

Samo jednak umiłowanie zieleni nie wystarcza. Towarzyszyć mu musi pełne przekonanie o gospodarczej i finansowej wartości każdego drzewa i skweru i to nie tylko jako towaru. Wartość ta winna być szczególnie utrwalona w dużych aglomeracjach, na obszarach zurbanizowanych. Czyli im mniej jest zieleni, tym w większej powinna być cenie. Tym baczniejszym i fachowym okiem śledzić winniśmy wszystkie nieopatrzne poczynania zagrażające zniszczeniem, każde nie dość przemyślane posunięcie na rajzbrecie urbanisty i każdy ruch spychacza na nowym placu budowy.

Odnosi się to nie tylko do zieleni. Także i do ziemi roślinnej, marnotrawionej beztrosko w toku prac budowlanych. Pokrywa ona cienką warstwą powierzchnię terenu i stanowi — o czym przypomina prof. Piotr Zaręba, znany urbanista i planista przestrzenny — mikrobiologicznie żywą substancję, bez której ziemia zamieniłaby się w pustynię. „Odkładanie ziemi roślinnej przed przystąpieniem do prac budowlanych — pisze uczony — stanowi absolutny nakaz. Marnatrawstwo jest w tym wypadku równoznaczne ze złą wolą, istnieje bowiem wiele słusznych przepisów sprawę tę regulujących, choć dotąd nic nie słychać o konsekwencjach wyciąganych za ich nieprzestrzeganie".

Być może, że takie właśnie barbarzyńskie oskalpowanie ziemi z jej mikrobiologicznie żywej warstwy, dokonane przez spychacze w trakcie przygotowywania terenu pod zabudowę, jest przyczyną zjawiska, o którym donosi list Czytelnika z Zarzewa.

— „Mieszkam przy ul. Tatrzańskiej, w promieniu wyziewów „Anilany", kłębów dymu z wytwórni prefabrykatów na Dąbrowie, w pobliżu spalin i kurzu dużej, ruchliwej arterii drogowej. Codziennie na parapecie osiada gruba warstwa pyłów, natomiast zieleń na osiedlu jest skąpa. Posadzono wątłe drzewka i krzewy, które w ciągu kilku lat, jakie upłynęły od posadzenia, nie stanowią nawet zadatku na porządne drzewa. O ciągach spacerowych nie ma co marzyć..."

Udzielając wyjaśnień Spółdzielnia Mieszkaniowa „Bawełna" powołuje się na swą troskę o właściwy stan zieleni na osiedlu, organizowanie czynów społecznych, dzięki którym na Zarzewie i Dąbrowie posadzono w ub. roku ponad 3 tys. drzew, prawie 10,5 tys. krzewów i 1.700 róż oraz zapowiada rychłe oddanie do użytku mieszkańców części zachodniej nowego parku rekreacyjnego, budowanego zgodnie z projektem urbanistycznym. Co zaś do wątłości krzewów i drzewostanu, to „...pomimo właściwej i fachowej konserwacji terenów zielonych, ujemny wpływ na wegetację roślin — przyznaje „Bawełna" — ma gliniaste podłoże".

O przygotowaniu terenu pod zieleń na osiedlu przy ul. Pięknej donosi także Łódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa w odzewie na list Czytelniczki przekazany przez redakcję, do załatwienia.

Goła wiosna za oknami bez zieleni i porządku oraz brak gospodarskiej troski o roślinność jest również tematem listów z ul. Traktorowej, ul. Kochanowskiego, ul. Zachodniej, Lutomierskiej oraz od mieszkańców innych okolic miasta. Wszystkie kończą się dopiskiem. „Nazwisko i adres tylko do wiadomości redakcji „DŁ". Zawarte w nich krytyczne uwagi przekażemy zainteresowanym instytucjom.

Bursztynowa giełda w „Cepelii"

Bursztyn staje się coraz atrakcyjniejszym kamieniem. Jego cena na rynkach światowych stale rośnie. Obecnie za kilogram bursztynu w skupie płaci się 20 tys. zł, podczas gdy jeszcze przed paru laty cena wynosiła 8 tys. zł. Śliczne są bursztynowe korale, wisiory, bransolety. Do tej pory handel bursztynową biżuterią prowadziła m. in. „Cepelia", gdzie można było otrzymać wiele atrakcyjnych pierścionków czy wisiorków ze srebra, ozdobionych bursztynem.

Według nowych zasad obróbkę bursztynu przejmuje wyłącznie „Jubiler" i będzie ten kamień oprawiał tylko w złoto. Najbliższa przyszłość bursztynu przyniesie mu cenę równą złotemu kruszcowi.

Jak się dowiadujemy, wzorcowy sklep „Jubilera" przy pl. Wolności organizuje od poniedziałku imprezę pod hasłem „Bursztynowa giełda". Wartość oferty handlowej — 100 tys. zł. Będzie można nabyć tu rozmaitą bursztynową biżuterię cepeliowskiej produkcji. Z okazji warto skorzystać, a jeśli już nie kupić, to przynajmniej obejrzeć to, co „Cepelia" zaoferuje swoim klientom.

I jeszcze ciekawostka: podobno bursztyny mają także właściwości zdrowotne. Zalecane są osobom po zawale serca, cierpiącym na astmę i inne dolegliwości górnych dróg oddechowych. Kto chce — niech wierzy, że przynoszą szczęście osobom urodzonym pod znakiem Lwa.

Kaa.

Wszystko dla dzieci...

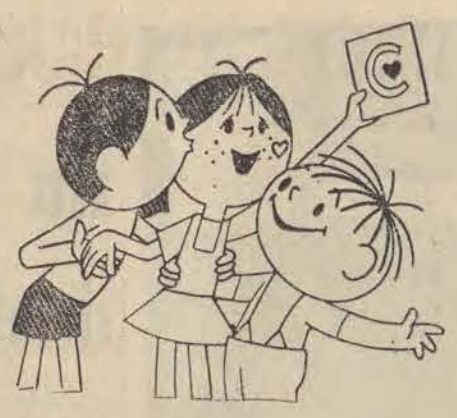

Wczoraj w Dzielnicowym Domu Kultury przy al. 1 Maja 87, otwarto wystawę prac dziecięcych ze wszystkich poleskich świetlic TPD. Będzie ona czynna do 7 czerwca — codziennie w godz. 9—18. 30 maja kilkudziesięcioosobowa delegacja dzieci z przedszkoli i szkół, harcerzy i członków samorządów dziecięcych TPD zostanie przyjęta przez prezydenta Łodzi. W urzędach dzielnicowych na Polesiu i Widzewie takie spotkania odbędą się 31 maja, przy czym mali widzewiacy zaproszeni zostali do „Wifamy". Władze dzielnicy Górnej umówiły się z delegacją dzieci w Wiśniowej Górze, a Bałut na motodromie przy ul. Drewnowskiej. Bałuckie dzieci przemaszerują w dniu 31 maja barwną kolumną ulicami Lutomierską. Zachodnią. Północną do parku w Helenowie. Na czele znajdzie się 100-osobowa grupa dzieci z kół TPD w wykonanych przez siebie strojach. Za najpiękniejsze stroje przyznane zostaną nagrody.

W dniu 30 bm. o godz. 11 w Domu Kultury przy ul. Sopockiej 3/5 odbędzie się impreza estradowa, pokaz mody dziecięcej, zawody sportowe, konkursy i zabawy, a 31 od godz. 10.30 barwny przemarsz dzieci Śródmieścia w strojach z bajek ulicami Zelwerowicza i Narutowicza.

Najwięcej imprez odbędzie się 1 czerwca. Bardzo wesoło zapowiada się spotkanie w godz. 10—18 na motodromie przy ul. Drewnowskiej oraz impreza dla dzieci osiedla na Teofilowie „C". Pokaz zwierząt w ZOO i koncerty od godz. 10 w parku na Zdrowiu, a od godz. 15 różne atrakcje w Parku Poniatowskiego. Od godz. 11 do 19, wielka impreza w Arturówku pn. „Pałac Młodzieży dla dzieci Łodzi". Między godz. 9 a 17 na stadionie Włókniarza odbędą się wyścigi kolarskie, konkursy, gry zręcznościowe z nagrodami. W pasażu Schillera od 9.30 do 14 konkurs rysunków na asfalcie i loteria książkowa. Basen Włókniarza tego dnia zaprasza **bezpłatnie** wszystkie dzieci w godz. 9—12. Od godz. 10 rozpoczynają się imprezy przy ul. Janosika 158.

Specjalne oferty dla swych najmłodszych klientów przygotował handel. Nasz największy dom towarowy „Uniwersal" zorganizuje 30 i 31 bm. specjalne imprezy z pokazami mody dziecięcej przed „Magdą" w al. ZHP i w al. Schillera, a także przed PDT 31 bm. na tarasie „Uniwersalu" występy kabaretu „Brzdąc". W niedzielę od godz. 13 w Parku im. Poniatowskiego finał konkursu rysunkowego dla dzieci pn. „Zakupy w „Uniwersalu". Przy okazji rewia mody oraz kiermasz z atrakcyjną odzieżą, m. in. bluzeczkami „gazetowymi". Bogato zaopatrzony został boutique dziecięcy na II piętrze, gdzie prowadzona będzie sprzedaż preselekcyjna oraz stoisko z zabawkami, gdzie są m. in. japońskie samoloty i hiszpańskie kolejki.

„Central" 31 otwiera także boutique z odzieżą pod patronatami m. in. takich zakładów, jak „Pafimo", „Bobo", „Wanda", „Zenit". Przed „Centralem" w sobotę od godz. 13 specjalna impreza, w której wystąpią m. in. zespół „Harnama" i Teatr Pinokio. Odbędą się też konkursy ze słodkimi nagrodami.

Kas.

Pamiętaj, myj ręce:
- **przed przystąpieniem do przygotowywania pokarmu**
- **przed jedzeniem**
- **przed wyjściem z toalety.**

Za mundurem panny sznurem...

I ty możesz zostać podoficerem lub oficerem Ludowego Wojska Polskiego!

- **Warunki przyjęcia do wojskowego szkolnictwa zawodowego**
- **zakres i program nauki w szkołach podoficerskich, szkołach chorążych i wyższych szkołach oficerskich,**
- **terminy egzaminów i potrzebne dokumenty,**
- **warunki pracy i służby po ukończeniu szkoły wojskowej.**

O tym z naszymi Czytelnikami rozmawiać będzie szef Wydziału Poboru Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Łodzi

ppłk Longin Wasilewski
w piątek, 30 maja
od godziny 11 do 12.30
za pośrednictwem
Naszego Telefonu Usługowego
303-04

Współdziałanie MO i ZMS

Nim skorupka nasiąknie...

Czym skorupka za młodu nasiąknie — tym na starość trąci — mówi jedno z przysłów ludowych uważanych za mądrość narodu. Ono też może stanowić motto wspólnych działań Komendy Miasta MO i ZL ZMS w zakresie szeroko pojętej profilaktyki w środowiskach nieletnich i młodzieży. Zmierzają one do jednego celu — by uchronić nieletnich i młodzież przed demoralizacją i wejściem na drogę notorycznego naruszania norm prawnych właśnie nim skorupka nasiąknie...

Działania na tym polu KM MO i ZL ZMS przejawiają się m. in. we wspólnych akcjach porządkowych obejmujących głównie te miejsca w wielkim mieście, gdzie dość często panoszą się elementy łamiące ład społeczny. Jedna z takich akcji przeprowadzona została 27 maja w godzinach wieczornych. Obok funkcjonariuszy MO uczestniczyli w niej ORMO-wcy, aktywiści ZMS. Patrolując miasto wylegitymowali m. in. przeszło 2,5 tys. nieletnich. Spośród nich 152 trzeba było doprowadzić do komend dzielnicowych MO, za używanie słów wulgarnych, picie alkoholu, nieprzestrzeganie regulaminu uczniowskiego i inne wykroczenia.

Akcje patrolowe będą kontynuowane. (kt)

Ze zbiórki makulatury — na budowę jachtu

Otrzymaliśmy list 42 Łódzkiej Wodnej Drużyny Harcerskiej im. Władysława Wagnera przy XXIX LO. Harcerze wyjaśniają, że istotnie pracowali przy wykończaniu budynku w nowym bloku — o czym pisaliśmy w notatce z dnia 17. V. — ale pieniądze w ten sposób zarobione przeznaczyli nie na dofinansowanie jachtu, a na rejs po Dunaju, który organizują wraz z 58 ŁWDH przy VIII LO, z drużyną tą bowiem wspólnie druhny i druhowie z 42 ŁWDH pracowali przy wykończaniu budynków.

„Zamiar kapitana haremistrza Wojciecha Jeziorskiego, który wybiera się w 1976 r. jachtem na samotne regaty na transatlantyckiej trasie popieramy całym sercem — czytamy w liście — i przekazaliśmy na rzecz budowy tego jachtu 1.500 zł ze zbiórki makulatury. Akcję tę propagowaliśmy na terenie Chorągwi Łódzkiej ZHP, a w szczególności wśród drużyn wodnych". (J. kr.)

Dar Polaka z Argentyny dla łódzkiego ZOO

A. Sadecki — mieszkaniec Argentyny pochodzenia polskiego — przekazał do łódzkiego ZOO niecodzienną przesyłkę — trzy zwierzątka o nazwie mara karłowata. Inaczej nazywane są one zającami patagońskimi. Gryzonie te na wolności zamieszkują południową Amerykę. Obecnie zające patagońskie, nieco podobne do naszych królików, ale o krótszych uszach i dłuższych nogach przednich, przechodzą obowiązkową kwarantannę. Już w najbliższych dniach przeniesione zostaną do pawilonu małych ssaków i udostępnione zwiedzającym.

Również niebawem stali bywalcy naszego ZOO będą mogli zobaczyć dwa lamparciątka, liczące zaledwie kilka dni. Małymi troskliwie opiekuje się ich matka. Są jeszcze bardzo malutkie i ważą zaledwie po 80 dkg, ale służy im dobry apetyt, więc szybko urosną. (Kas.)

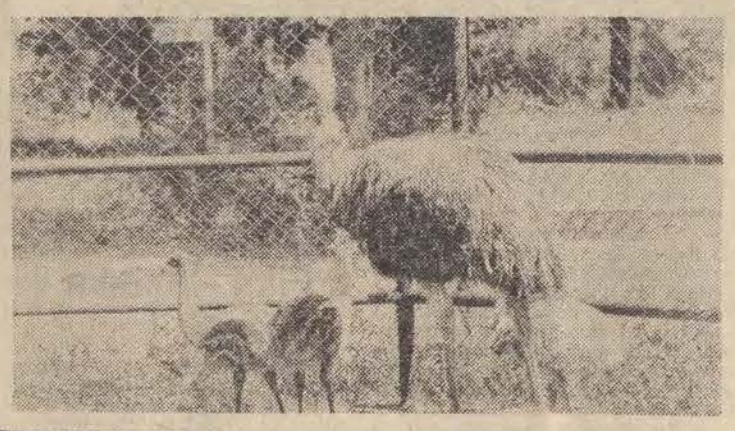

N/z.: Strusie w łódzkim ZOO

Fot.: Posmyk

Z „Juventurem"

Do Jugosławii i ZSRR

Łódzki oddział BZTM „Juventur" otrzymał ostatnio trzy atrakcyjne wycieczki zagraniczne. Na południowych krańcach Jugosławii, nad samym Adriatykiem, można wypocząć w okresie od 18 czerwca do 3 lipca, wybierając się z „Juventurem" do miejscowości Budwa i Becici. Niemniej ciekawie zapowiadają się wycieczki do Związku Radzieckiego na trasach: Kijów — Rostów n/Donem — Piatigorsk — Kijów (30 czerwca — 13 lipca) oraz Moskwa — Iwanowo (9—20 lipca).

Bliższych informacji udziela łódzki oddział BZTM „Juventur", ul. Piotrkowska 262 (tel. 604-75). (jkr)

W kilku zdaniach

- **W muszli koncertowej w Parku Ludowym na Zdrowiu** dziś w godz. 13—16 występy zespołów artystycznych PŁ., a od godz. 16 do 17.30 wystąpi zespół cygański „Carmen".
- **DDK Łódź-Bałuty** zaprasza do parku im. A. Mickiewicza na Julianowie dziś o godz. 18 na występ Cygańskiego Zespołu Pieśni, Tańca i Muzyki „Czarne Perły".
- **Koncert estradowy** w wykonaniu artystów scen łódzkich — dziś o godz. 18 w DDK Łódź-Polesie (al. 1 Maja 87).

Odpowiedzi Redakcji

Jolanta B. Jestem wykwalifikowaną pracownicą biurową i potrafię wykonywać wiele czynności. Dyrekcja wykorzystuje to skwapliwie i co pewien czas powierza mi inne stanowisko pracy na okres zastępstwa. Czy przy takiej czasowej zmianie pełnionej funkcji, nie powinnam otrzymać wypowiedzenia?

RED. W myśl Kodeksu, wypowiedzenie dotychczasowych warunków pracy lub płacy nie jest wymagane w razie powierzenia pracownikowi, w przypadkach uzasadnionych potrzebami zakładu, innej pracy, niż określona w umowie o pracę, na okres nie przekraczający 3 miesięcy w roku kalendarzowym, jeżeli nie powoduje to obniżenia wynagrodzenia i odpowiada kwalifikacjom pracownika. (g)

Reflektorem po Łodzi

Sprawność i uprzejmość

„Gdy tak wiele jest słusznych skarg na złą pracę niektórych instytucji czy osób, sądzę, że warto dostrzegać także wzorową pracę innych. Z prawdziwym szacunkiem i największym uznaniem odnoszę się do pracy pań z sali katalogów, czytelni czasopism i pracowni fotograficznej Biblioteki Uniwersyteckiej. Dzięki ich uprzejmości i wyjątkowej sprawności odnaleziono dla mnie mało rozpowszechnioną publikację sprzed siedemnastu lat i w ciągu kilkunastu minut sporządzono fotokopię kilku stronic".

L. Fenigsen

Poczekamy — zobaczymy

Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych odpowiada na zarzuty zawarte w notatce pt. „Asfaltowe partactwo", w której skrytykowaliśmy jakość nawierzchni jezdni al. Politechniki:

...wyjaśniamy, że wykonywanie robót na tego rodzaju arterii jest rzeczą niezwykle trudną ze względu na prowadzenie ich „pod ciągłym ruchem". O zamknięciu jednej jezdni dla ruchu nie mogło być mowy — wyklucza to rangą trasy. W takiej sytuacji zdarzały się przypadki najeżdżania przez pojazdy mechaniczne na gorące i niedowalowane fragmenty nawierzchni asfaltowej i stąd skutki, o których mowa w notatce.

Zapewniamy, że dołożymy wszelkich starań, aby niedociągnięcia w okresie trwania robót zostały zlikwidowane i nie wpływały na jakość wykonanej nawierzchni. Mamy nadzieję, że zyskamy pozytywną ocenę użytkowników po całkowitym zakończeniu obiektu".

„Fluktuacja agentów"

Otrzymaliśmy odpowiedź na notatkę pt. „Samoobsługa w CPN". Dyrekcja CPN w Łodzi pisze m. in.:

„Niestety, nie da się zaprzeczyć, że dość liczni jeszcze agenci tak właśnie pojmują swoje obowiązki — mimo ustawicznych wysiłków ze strony przedsiębiorstwa aby pracę agentów ustawić zgodnie z naturalnymi przecież potrzebami naszych klientów. Niewiele pomagają tu akcje uświadamiające, szkolenia, sankcje (do zerwania umowy włącznie), a także system pochwał i nagród. Fluktuacja zatrudnienia agentów jest wysoka, a dopływ nowych kandydatów — niewystarczający. Te fakty nakazują nam postępowanie z pewnym umiarem w stosunku do mniejszych wykroczeń agentów i jednocześnie zmuszają do szukania nowych rozwiązań, w którym to trudzie nie ustajemy".

Przedstawiwszy ten niezbyt wesoły obraz sytuacji CPN dodaje:

„Pozytywne uwagi o pracy agentów (a jest ich coraz więcej) utrzymują nas w przekonaniu, że nie wszędzie nasze wysiłki idą na marne. Głosy krytyczne, zwłaszcza prasy, przyjmujemy z całą powagą, w przekonaniu że są one bardzo pomocne i skuteczne w dziele przekształcania mentalności owej części pracowników ajencyjnych. Zdajemy sobie sprawę, że zadanie to jest bardzo trudne, ale z całą pewnością nie pozwolimy na samowolne wprowadzanie przez niektórych agentów „samoobsługi"

Dziękujemy za to nader krzepiące zapewnienie. R.

Niegościnny „Kurant"

Do niedawna kawiarnia „Kurant" przy pl. Wolności cieszyła się wśród konsumentów dobrą opinią. Niestety, ostatnio — jak mieliśmy okazję się przekonać 24 maja o godz. 15 — personel traktuje tu gości jako zło konieczne. Na kelnerkę — drobną blondynkę — trzeba było czekać 20 minut. Na stolikach nie było popielniczek i ani śladu kart z jadłospisem. Poza tym — rzecz zadziwiająca — kelnerka po podaniu zamówionej herbaty i lodów zażądała po 10 minutach, aby uregulować już rachunek, którego zresztą konsumenci nie otrzymali. Po prostu dowiedzieli się, że mają zapłacić 25,90 zł.

Do tej pory jedynie w pijalni piwa „Pod Kuflem" kelnerki domagają się aby natychmiast płacić za zamówione piwo w obawie, że piwosze uciekną. W kawiarniach takiego zwyczaju nie ma i „Kurant" stanowi tu przykry wyjątek. (J. kr.)

NASI CZYTELNICY ZAUWAŻYLI ZAPEWNE, ŻE „REFLEKTOR" PRACUJE „EKSPRESOWO" — NADESŁANE LISTY PUBLIKUJEMY W CIĄGU TYGODNIA. PISZCIE DO NAS POD ADRESEM: 90-103 ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 96. — REDAKCJA „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO".

W SPRAWACH PILNYCH PROSIMY TELEFONOWAĆ 223-05 W GODZ. 8—10 I 303-04 W GODZ. 10—12.

Co gdzie kiedy

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna 08 666-11	795-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Informacja kolejowa 655-55	284-60
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	737-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne	334-28
Pogotowie ciepłownicze	253-11

TEATRY

WIELKI — godz. 11 Ogólnopolski Konkurs Wokalny — Koncert laureatów, godz. 19 „Orfeusz"
POWSZECHNY — godz. 16 „Czerwony Kapturek", 19 „Złodziej"
NOWY — godz. 19.15 „Operetka"
MAŁA SALA — godz. 20 „Pamiętnik intymny"
JARACZA — godz. 19.30 „Tango"
MAŁA SCENA — nieczynna
TEATR 7.15 — godz. 19.15 „Ciotka Karola"
MUZYCZNY — godz. 19 „Pchła w uchu" (od lat 18)
ARLEKIN — nieczynny
PINOKIO — nieczynny

MUZEA

SZTUKI (Wieckowskiego nr 36) godz. 11—19
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul Gdańska nr 13) godz. 10—16
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (plac Wolności 14) godz. 10—17
CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) nieczynne
EWOLUCJONIZMU (park Sienkiewicza) godz. 10—18

ZOO

czynne od godz. 9—20 (kasa czynna do godz. 19)

KINA

BAŁTYK — „Cezar i Rozalia" franc. od lat 15 godz. 9.30, 11.45, 14, „Ziemia obiecana" pol. od lat 15 godz. 16, 19.30
IWANOWO — „Britannic w niebezpieczeństwie" ang. od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30.
POLONIA — „Dziewczyna z laska" ang. od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
PRZEDWIOŚNIE — „Britannic w niebezpieczeństwie" ang od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WISŁA — „Michaś przywołuje świat do porządku" (B) szwedzki b/o godz. 10, 12, 14, „Taka była Oklahoma" USA od lat 15 godz. 16, 18.15, 20.30
WOLNOŚĆ — „Joe Kidd" USA, od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WŁÓKNIARZ — „Joe Kidd", USA od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
ZACHĘTA — „Złoto dla zuchwałych" USA, b/o godz. 10, 13, 16, 19
STYLOWY-LETNIE — „Pepolino podbija Amerykę" wł. godz. 19.30 (kino czynne tylko w dni pogodne)
ŁDK — „Kabaret" USA od lat 15 godz. 14.30, 17, „Sanatorium pod Klepsydrą" pol. od lat 15 godz. 19.45
STYLOWY — „Ostia" wł. od lat 18, godz. 15, (godz. 17, 19.30 — seanse zamknięte)
STUDIO — „Kolumna Trajana" b/o godz. 13.30, „Helga" (A) RFN, od lat 15 godz. 16, 18, 20
GDYNIA — bajka „Colargol szeryfem" godz. 9.30, „Straszna teściowa" (A) radz. b/o godz. 11.45, Pożegnanie z filmem „100 karabinów" USA od lat 15 g. 9.30, 17.30, 19.45, (godz. 13.30 15.30 — seanse zamknięte)
TATRY — bajka „Chory zab" godz. 10, 11, 12, 13, 14, 15, „Wielki łup gangu Olsena" duński b/o godz. 16, „Godzina pasowej róży" (A) polski godz. 18, 20
DKM — „Och, jaki pan szalony" ang., od lat 15 godz. 16, 18, 20
ENERGETYK — „Królewna z długim warkoczem" radz. godz. 17, „Nie ma róży bez ognia" pol. od lat 15 godz. 19
KOLEJARZ — „Przygody Robinsona Kruzoe" godz. 17, 19
MŁODA GWARDIA — „Rzeka płynie dla zakochanych" (A) radz. b/o godz. 10, 12.15, 14.30, „Pierwsza spokojna noc" włoski od lat 18 godz. 16.30, 19
MUZA — bajka „Morska przygoda" godz. 10, „Płonąca tajga" (A) radz. b/o godz. 16, 18, „Daj cie sensację na pierwszą stronę" włoski od lat 15 godz. 20
OKA — „Człowiek w dziczy" USA od lat 15 godz. 12.30, 15, 17.30, 20
POLESIE — „Nie oszukuj, kochanie" NRD godz. 17, „Pokusa" wł. od lat 18 godz. 19
POPULARNE — „Zapis zbrodni" pol. od lat 15 godz. 17, 19
1 MAJA — bajka „Zasadzka", godz. 10, „Potop" cz. II polski b/o godz. 16.15, 19
HALKA — bajka „Azor za kierownicą" godz. 10, „Zuzanna i zaczarowany pierścień" (A) NRD b/o godz. 15.30, „Trzy kroki w szaleństwo" włoski od lat 18, godz. 17.15, 19.30
PIONIER — „Old Surehand" jug. b/o godz. 16, 17.45, bajka — „Ameba i — Zabawa w zupełnie inne stworzenia" godz. 10, „Węgorz za 300 milionów" wł. od lat 15 godz. 19.30
POKOJ — bajka „Wędrujący miś" godz. 10, „Król Maciuś I" (A) polski b/o godz. 15.45, „Porozmawiajmy o kobietach" USA od lat 18 godz. 17.30, 19.30
REKORD — „Dzieci lwicy z buszu" (B) ang. b/o godz. 13.30, 15.30, 17.30, „Święta grzesznica" (A) czech. od lat 15 godz. 19.30
ROMA — bajka „Zagubiona piłeczka" godz. 10, 11, „Przygody Hucka Finna" (A) radz. b/o godz. 12, 14, „Orzeł i reszka" pol. od lat 15 godz. 16, 17.45, 19.30
STOKI — bajka „Pies w cyrku" godz. 10, „Pan Anatol szuka miliona" polski b/o godz. 15.30, 17.30, 19.30
ŚWIT — bajka „Autostopem do miasta" godz. 9.30, „Żółtodziób" (A) radz. b/o godz. 15.30, „Zawieszeni na drzewie" franc. b/o godz. 17.30
SOJUSZ — bajka „Kiedy liście opadają" godz. 10, „Dzieciństwo, powołanie i pierwsze przeżycia Giacomo Casanovy z Wenecji" wł. od lat 15 godz. 19.30, „Buteczka" (A) pol. b/o. godz. 11, 16.30

DYŻURY APTEK

Kilińskiego 136a, pl. Pokoju 3/4 (boks), Piotrkowska 67, pl. Kościelny 8, Cieszkowskiego 5, Felińskiego 1 (boks)

DYŻURY SZPITALI

Instytut Położnictwa i Ginekologii (Sterlinga 13) — **Klinika Położnicza** ul. Curie-Skłodowskiej 15) — dzielnica Śródmieście oraz z dzielnicy Górna poradnie K. ul. Felińskiego i Zapolskiej

Szpital im. M. Madurowicza — Klinika Poł.-Gin. WAM dzielnica Polesie oraz z dzielnicy Górna. Poradnia K. ul. Przybyszewskiego

Szpital im. Kopernika — dzielnica Górna, poradnie K. ul. Odrzańska Cieszkowskiego. Lecznicze i Rzgowska

Szpital im. H. Wolf — dzielnica Bałuty

Szpital im. Jordana — dzielnica Widzew

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Jordana (Przyrodnicza 7/9). Górna — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14), Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62). Śródmieście — Szpital im. Pasteura (Wigury 19). Widzew — Szpital im. Jordana (Przyrodnicza 7/9)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 75)

Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137 tel 666-66.

Ogólnołódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 615-19 czynny jest w godz. 7—15 oprócz niedziel i świąt.

TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 15—7, w niedziele i święta cała dobę.

Laureat Nagrody Nobla Ilja Michajłowicz Frank:

„Moje kontakty z polską nauką..."

Lista doktorów h.c. Uniwersytetu Łódzkiego zwiększyła się do 19 osób, bowiem — jak już o tym donosiliśmy — zaszczytny ten tytuł przyznano m. in. fizykowi radzieckiemu, akademikowi Ilji Michajłowiczowi Frankowi.

Z 67 lat swego życia prof. Frank poświęcił ponad 45 na pracę naukową, której przebieg znaczą takie fakty jak: otrzymanie Państwowej Nagrody I stopnia w roku 1946 oraz Nagrody Nobla w roku 1958. Otrzymał ją (wraz z fizykami P. A. Czerenkowym i I. J. Tammem) za wyjaśnienie na gruncie klasycznej elektrodynamiki tak zwanego „zjawiska Wawiłowa-Czerenkowa". Jest jednym z najwybitniejszych fizyków radzieckich o sławie światowej. Jako dyrektor Laboratorium Fizyki Neutronowej Zjednoczonego Instytutu Badań Jądrowych w Dubnej pod Moskwą zawsze chętnie współpracował z fizykami Uniwersytetu Łódzkiego, czego następstwem są dziesiątki publikacji ogłoszonych przez pracowników naukowych UŁ, obrona ośmiu prac doktorskich i trzech habilitacyjnych. Największym zaś osiągnięciem tej 15 lat trwającej współpracy jest wykształcenie w Łodzi grupy fizyków jądrowych ze specjalnością — fizyka neutronowa. Działalność tej grupy może być wykorzystana dla rozwoju energii jądrowej w Polsce.

DŁ: W wypowiedzi swojej w czasie uroczystości nadania tytułu doktora honoris causa UŁ wyraził Pan zadowolenie z faktu, że wielu łódzkich fizyków to Pana uczniowie. Czy kontakty Pana Profesora z nauką polską reprezentowaną przez przedstawicieli łódzkiego środowiska są dziełem przypadku?

Prof. Frank: Moje kontakty z polską nauką datują się jeszcze z czasów, kiedy byłem studentem, a nauczyciel mój, akademik Siergiej Iwanowicz Wawiłow pozostawał w bardzo bliskich kontaktach z polskimi uczonymi. Bywał często w Polsce, znał dobrze język polski i on to zwrócił moją uwagę na prace polskich uczonych. Pamiętam prof. Pieńkowskiego i prof. Jabłońskiego — o ile wiem ten ostatni pracuje dotąd na Uniwersytecie w Toruniu.

DŁ: Czy współpraca prof. Wawiłowa z naszymi uczonymi dotyczyła fizyki jądrowej?

Prof. Frank: Nie. Nauczyciel mój prowadził badania w dziedzinie optyki i luminescencji. W Polsce w owym czasie, tj. przed rozpoczęciem badań w dziedzinie fizyki jądrowej, robiono dużo ciekawego w tej dziedzinie. Poznałem wtedy nazwisko nie żyjącego dziś prof. Niewodniczańskiego z Krakowa, właśnie jako fizyka zajmującego się optyką. Zresztą później zetknęliśmy się z nim. Wtedy już obaj zajmowaliśmy się fizyką jądrową.

DŁ: A związki Pana Profesora z Łodzią?...

Prof. Frank: Zaczęło się to dość dawno, w taki sposób, że doc. Stanisław Michalak z Uniwersytetu Łódzkiego stawiał pierwsze kroki na niwie nauki jako aspirant mojego przyjaciela, prof. Czudakowa na Uniwersytecie Moskiewskim. Otóż prof. Czudakow zainteresował mnie pracą i osobą doc. Michalaka i w ten sposób został nawiązany kontakt, który się z czasem zacieśniał i przetrwał do dziś. Jeśli idzie o dzień dzisiejszy to nastąpiła już zmiana pokoleń: pracują już u nas uczniowie doc. Michalaka, np. dr J. Rutkowski.

DŁ: O ile wiem, nasi fizycy działają aktywnie w kierowanym przez Pana Profesora Labortorium Fizyki Neutronowej...

Prof. Frank: Właśnie kiedy zacząłem pracować w Dubnej, moje kontakty z Polakami znacznie się rozszerzyły i zacieśniły. Uczeni polscy wzięli udział w pracach Instytutu od samego początku i wnieśli ogromny wkład w jego rozwój. A było wśród nich sporo łodzian: doc. M. Małecki, dr M. Stępiński, doc. M. Przytuła. Jeśli idzie o mój odcinek pracy, tzn. Laboratorium Fizyki Neutronowej, to fizycy łódzcy upodobali sobie tę dziedzinę i stale pracuje ich tam więcej niż w innych laboratoriach Instytutu. Dla Instytutu jest to bardzo korzystne. A myślę, że i my w jakimś stopniu pomagamy naszym polskim kolegom i może dzięki temu jeszcze lepiej rozwija się praca badawcza na Uniwersytecie Łódzkim.

DŁ: Senat Uniwersytetu Łódzkiego wysoko ocenił zasługi Pana Profesora dla rozwoju nauki oraz stosunki łączące Pana z tutejszym środowiskiem, przyznając mu tytuł doktora honoris causa. Jest to zapewne wydarzenie stwarzające dodatkową więź między Panem a naszym Uniwersytetem.

Prof. Frank: Niewątpliwie. W Polsce byłem wiele razy, pozostaję w bliskich stosunkach z wieloma uczonymi, ale fakt ten na pewno zacieśni nasza współpracę jeszcze bardziej, nie mówię już o pogłębieniu przyjacielskich stosunków.

DŁ: Zechce Pan Profesor przyjąć serdeczne gratulacje od naszego pisma oraz życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra nauki.

Rozmawiał:
JERZY URBANKIEWICZ

A. Rubinstein przybył do Polski

28 bm. przybył do Polski Artur Rubinstein. Pianista weźmie 30 bm. udział w koncercie symfonicznym z okazji 60-lecia Filharmonii Łódzkiej, gdzie wykona z towarzyszeniem orkiestry pod dyrekcją Henryka Czyża Koncert f-moll Chopina i V Koncert Beethovena.

Witając się z oczekującymi go na warszawskim lotnisku krewnymi i przyjaciółmi, Artur Rubinstein wyraził radość z powodu przyjazdu do Polski. — Szczególnie wzrusza mnie fakt — powiedział artysta — że wystąpię na jubileuszu filharmonii w moim rodzinnym mieście.

Przed odjazdem do Łodzi, A. Rubinstein zwiedził Warszawę, interesując się przede wszystkim odbudową Zamku Królewskiego.

Koń przeskoczył dziewczynę... na aukcji dzieł sztuki

Na aukcję dzieł sztuki w Klubie Dziennikarza przybyli prawdziwi miłośnicy malarstwa i grafiki, którzy chcieli skorzystać z okazji nabycia najpiękniejszej ozdoby mieszkania: wartościowego dzieła sztuki.

Wybór był wielki, albowiem „pod młotek" poszło 100 dzieł z zakresu malarstwa, grafiki i tkaniny artystycznej. Przyspieszone było też tempo licytacji. Ogłaszający ceny **Jerzy Jankowski** tak szybko i tak często stukał młotkiem, że, gdyby tyle razy machnął pędzlem, stworzyłby obraz wielkości „Bitwy pod Grunwaldem" mistrza Jana.

Największym powodzeniem cieszyło się malarstwo, przy czym łodzianie preferowali „sztukę przedstawiającą". O obrazy tego typu toczyła się też najbardziej zacięta walka. A jej punktem kulminacyjnym stało się pojawienie obrazu **T. Kokietka** „Konie".

Konie te ochoczo galopowały po płótnie, ale jeszcze szybciej galopowało podbijanie cen ażeby przekroczyć barierę... 10 tys. zł.

Dramatyczny bój prowadzono również o „Akt kobiecy" **W. Garbolińskiego**, upłynniony w końcu „tylko" za 9.300 zł. A więc stało się jak w starej ułańskiej piosence, że koń zdystansował dziewczynę...

Wysokie ceny osiągnęły również obrazy **J. Wasiołka, St. Justa, D. Muszyńskiej** i in. Niezły obraz można było jednak kupić już za 700—800 zł, a grafikę za 350—500 zł.

W sumie aukcja dzieł sztuki, zorganizowana w ramach łódzkiego **Tygodnia Plastyki** w Klubie Dziennikarza, była imprezą bardzo przyjemną a zarazem... pożyteczną. **Za sprzedane obrazy — ofiarowane przez plastyków łódzkich — otrzymano niebagatelną sumę 103 tys. zł, które przekazane zostaną na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia i Odbudowę Zamku Królewskiego w Warszawie.**

Brawo ofiarodawcy! Brawo organizatorzy!

M Jagoszewski

Fot.: A. Wach

Władysława Hasiora spotkania publiczne

Jedną z najciekawszych imprez Tygodnia Plastyki, zorganizowanego podczas tegorocznej „Wiosny Artystycznej", jest niewątpliwie cykl spotkań z Władysławem Hasiorem. Twórcą, którego żarliwość, szczerość i błyskotliwość podziwialiśmy nie tak dawno w telewizyjnej audycji „Sam na sam".

— Do Łodzi przyjechałem z trzema tematami: o swej własnej twórczości, o problemach współczesnej sztuki światowej i o „sztuce powiatowej". Dla ilustracji mych rozważań przywiozłem zestaw kolorowych przeźroczy, liczący ponad 500 sztuk. Chcę podzielić się ze słuchaczami mymi przemyśleniami o inspiracjach mojej twórczości, wskazać źródła, z których czerpię, mówić o sprawach warsztatu. No, i rzecz jasna o efektach tego wszystkiego: o sztandarach, pomnikach...

— „Sztuka powiatowa" — tego terminu nie można znaleźć w żadnej teorii, czy histori kultury. Co pan określa tym pojęciem?

— Jeździłem po wsiach i miasteczkach całej Polski. Fotografowałem: rzeźby cmentarne, religijne, sztukę jarmarczną, „wesołe miasteczka", place publiczne, zdobienia płotów i parkanów. Dla określenia tego marginesu kultury wymyśliłem na swój użytek termin „kultura powiatowa". Chciałbym jednakże podkreślić, że słowo „margines", które użyłem przed chwilą nie ma dla mnie w tym kontekście pejoratywnego zabarwienia. Jasne, że wiele z tych zjawisk stereotypowo mieści się w pojęciu kiczu, ale mnie interesują przede wszystkim społeczne i socjologiczne przesłanki powstawania tych spontanicznych wytworów sztuki. Jest w tym jakaś olbrzymia szczerość. Dam panu przykład, wprawdzie nie z naszego podwórka, a z dalekiego Montevideo, lecz doskonale ilustrujący emocjonalny ładunek tego rodzaju sztuki. Widziałem na ścianach jednej z knajp w tym mieście wymalowane płaczące brzozy, łączkę i strumyk, jakby żywcem wyjęte z środkowoeuropejskiego krajobrazu. Dowiedziałem się później, że lokal ten był swoistym „centrum" 50-, 60-letniej emigracji europejskiej. Jasne, że z punktu widzenia kryteriów artystycznych jest to kicz, ale jakaż w tym wzruszającym przejawie tęsknoty za stronami rodzinnymi, ogromna wartość moralna. Szczerze muszę przyznać, że temat wywoławczo przeze mnie nazywany „sztuką powiatową" jest mi niezwykle bliski i ulubiony.

Chcę się „czegoś dowiedzieć..."

— Ale ta nieprofesjonalna i nieludowa twórczość, to przecież kapitalna ilustracja naszego stosunku do tradycji. Tradycji, której określone wartości są znamiennymi źródłami inspiracji pańskiej twórczości. Wiadomo, że nie ma możliwości wyboru tradycji, ją się po prostu zastaje, istnieje tylko możliwość wyboru stosunku do niej. Pan z niej czerpie...

— Oczywiście, ale trzeba zdać sobie sprawę z tego, że istnieje mnogość możliwości. Można mówić o tradycji i kulturotwórczej roli: kultury polskiej, awangardy, tzw. „sztuki akademickiej", kultury światowej i kultury w ogóle. Aby dokonać wyboru, aby korzystać z tradycji najefektywniej trzeba lat. Po prostu do refleksyjnego stosunku do zastanej sztuki trzeba dorość. A to nie przychodzi łatwo. Trzeba zbierać doświadczenia...

— Czy właśnie jedną z form zbierania przez pana doświadczeń artystycznych nie są także tego typu spotkania z publicznością, jak te łódzkie?

— We wszelkich spotkaniach z publicznością czekam na ten moment, gdy trafi się żarliwy słuchacz i w dyskusji mogę się czegoś dowiedzieć o swej twórczości. Przecież mówiąc o problemach sztuki światowej, czy „powiatowej" wyrażam swe sądy subiektywne, tak więc pośrednio odbiór mego „wykładu" jest oceną mych koncepcji artystycznych. Fotografowanie przejawów kultury — z aparatem fotograficznym nie rozstaję się nigdy w mych podróżach po kraju i świecie — spotkania z publicznością — to moja szkoła.

— Jak pan ocenia tego rodzaju inicjatywy, co odbywający się właśnie w Łodzi „Tydzień Plastyki"?

— Są to imprezy niezwykle dla nas artystów korzystne. Dają szanse szerokiego, „uderzeniowego" wyjścia z twórczością. Ma to duże znaczenie w sytuacji, kiedy tak trudno o zorganizowanie samodzielnej wystawy. Trzeba tylko pamiętać o tym, aby jedynym efektem tych imprez nie były wartości statystyczne. Musi po nich coś pozostać w świadomości odbiorców, muszą pozostać problemy żywe. A z tym jest różnie. Nie chciałbym być złośliwy, ale w takim Paryżu nie organizuje się żadnych „Festiwali sztuk pięknych", ale za to są tam przez cały rok dziesiątki wystaw, na które zjeżdża cała Europa.

— Robił pan we wtorek rano zdjęcia naszej minigaleri rzeźby w pasażu ZMP. Czyżby do cyklu „sztuka powiatowa"...

— Nigdy by mi to nie przyszło do głowy. Po prostu przygotowuję dokumentację fotograficzną na temat pomników w mieście. Przecież to jedna z moich pasji twórczych. Z Łodzi jadę do Szczecina, gdzie w ramach „Prezentacji malarzy krajów socjalistycznych" będę realizował „Płonące ptaki", a stamtąd do Wrocławia na kontynuację przerwanych prac nad szklanych pomnikiem.

Rozmawiał JERZY BĄBOL

VII ŁWA

- **Dzieła plastyczne w zakładach pracy**
- **Film – sztuka obrazu**

Wśród wielu wystaw, otwartych ostatnio w Łodzi **w ramach Tygodnia Plastyki**, na szczególną uwagę zasługują te, które zorganizowano pod hasłem „Sojusz świata pracy z kulturą i sztuką". Tak więc w Galerii Księży Młyn przy ZPB im. Obrońców Pokoju wystawia swoje malarstwo — **A. Sadowski**, w Zakładach Przemysłu Gumowego „Stomil" — **J. Skrobiński**, w Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego „Olimpia" — **Józef Wasiołek** w Przędzalni Czesankowej „Anilany „Polanil" — **T. Roman**, w Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego „Bistona" prezentuje swoją grafikę — **H. Płóciennik** a w Fabryce Transformatorów i Aparatury Trakcyjnej „Elta" czynna jest plenerowa wystawa z Olkusza.

To dobrze, to nawet bardzo dobrze, że znaleziono tu bezpośrednią drogę, by dotrzeć z dziełem plastycznym do robotnika. A może w przyszłości powtórzone zostaną próby nawiązania podobnych kontaktów również ze szkołami?

M.J.

* * *

Problem „Film — sztuka obrazu" poruszony będzie w czasie ogólnopolskiej sesji popularno-naukowej przygotowanej w ramach „VII Łódzkiej Wiosny Artystycznej" przez Dział Kultury Filmowej ŁDK. W ciągu dwu dni (30 i 31 bm.) zaprezentowane zostanie wiele materiałów filmowych ilustrujących temat sesji. Będą to fragmenty różnych filmów, w których autorami zdjęć byli G. Di Venanza, C. Di Palma, G. Rotunno, G. Willis, A. Holender, S. Nykvist, H. Wexler L. Kovacs, J. Ilienko, J. Wójcik, W. Sobociński, M. Jahoda, B. Dziworski, Z. Samosiuk.

W programie sesji przewidziany jest referat prof. S. Wohla na temat tendencji w sztuce operatorskiej polskiej i światowej. Odbędzie się także forum dyskusyjne w którym uczestniczyć będą teoretycy, krytycy filmowi, reżyserzy i operatorzy. Początek sesji 30 bm. o godz. 18 w sali 305 (ŁDK, ul. Traugutta 18).

(rg)

JUBILATKA

Łódzka Orkiestra Symfoniczna, Łódzka Orkiestra Filharmoniczna, aż wreszcie Państwowa Filharmonia w Łodzi. Nazwy się zmieniały, ale miejsce działania zespołu pozostaje wciąż to samo. 60 lat ma już nasza Filharmonia. Tak, tak, „trzeba było czekać pamiętnego roku 1915, żeby w półmilionowym mieście powstała nareszcie myśl zorganizowania dużej orkiestry symfonicznej" — ubolewa komentator „Nowego Kuriera Łódzkiego". Jubileusz 60-lecia świętujemy już w mieście blisko milionowym.

60 lat mariażu wykonawców trudnej muzyki poważnej z publicznością to długi okres problemów niemalże rodzinnych. Romantyczny początek ogródkowych koncertów, pełen serenad, muzyki ulotnej. Potem pierwszy prawdziwy koncert w Teatrze Wielkim przy ul. Konstantynowskiej 16, prowadzony przez Tadeusza Mazurkiewicza. **Jego datę 17.II.1915 r. uznać by chyba należało za prawdziwy początek działalności łódzkich symfoników.** Później przyszły lata trudne, m. in. poważne kłopoty finansowe. Łódzka Orkiestra Symfoniczna otworzyła więc w swojej siedzibie przy ul. Dzielnej 18 (dziś Narutowicza 20) kino-teatr, w którym filharmonicy ilustrowali muzyką obraz filmowy. Właściwie do wybuchu wojny zespół borykał się z niekończącymi się trudnościami, choć i w tych latach nie brak wielkich wydarzeń muzycznych. **Między innymi koncerty prowadzili A. Glazunow, W. Bierdiajew, Johan Strauss (wnuk), śpiewała Ada Sari, koncertował Artur Rubinstein.**

Dopiero jednak okres powojenny przyniósł zespołowi nowy oddech. Na pewno gmach odziedziczony po szpitalu wojskowym, zdewastowany nie był najlepszą siedzibą, ale... Filharmonia zajmuje go do dziś.

To co stanowiło zawsze niepodważalną wartość zespołu to siła zaangażowania jego członków. Przytaczaliśmy na łamach „DŁ" rozmowy z filharmonikami. Dla nich możność występowania w orkiestrze symfonicznej, to nobilitacja. Rozumieją doskonale wartość swej pracy w trudnej dziedzinie sztuki jaką jest wykonywanie, popularyzowanie muzyki poważnej.

Już pierwsze powojenne dni potwierdziły potrzebę istnienia zespołu symfonicznego, choć wielu muzyków wspominając tamten okres podkreśla, że trudno było wyobrazić sobie iż wśród wielu potrzeb powojennej Łodzi znajdzie się miejsce na kulturę, a muzykę poważną w szczególności. Znalazło się jednak szybko. Już w styczniu 1945 r. narodziła się nowa łódzka orkiestra. „Istnienie orkiestry w wyzwolonym mieście wydawało mi się niezbędne także ze względów patriotycznych" — wspomina **Bronisław Ligęza**, jeden z założycieli powojennej orkiestry.

Ręcznie malowane ogłoszenia zawiadomiły muzyków, że rodzi się zespół. Zgłaszali się więc do dzisiejszego Teatru Powszechnego, gdzie wtedy Filharmonia miała swoje biuro. Pierwsze koncerty dowiodły szybko, że ludzie czekają na nie zechą muzyki Moniuszki, Chopina. Bez dzieł tych kompozytorów nie mogła odbyć się żadna wielka uroczystość. Musiał także i przede wszystkim zabrzmieć całą siłą orkiestry polski hymn.

Zwłaszcza swój pierwszy powojenny występ w Hali Sportowej przy ul. Łąkowej (dziś WFF) pamiętają dobrze nasi muzycy i mieszkańcy miasta. Zanim w lutym 1945 r. przyjechał do Łodzi **Zdzisław Górzyński** z nominacją na dyrektora i prawem zorganizowania zespołu, istniała już orkiestra symfoniczna. Znów znali ją łodzianie. Muzycy byli bowiem obecni w wszystkich ważnych uroczystościach, koncertowali w małych salach, w zakładach pracy, wszędzie tam, gdzie [illegible] bowano. Nikt nie pytał o [illegible] Za koncert w cukrowni n[illegible] ich cukrem, pierwszą pensję wypłacono w racjach chleba. Ale wreszcie przyszedł moment, gdy mogli naprawdę zacząć pierwszy powojeny sezon. 5 października 1945 r. w kinie „Bałtyk" inauguracyjnym koncertem dyrygował Z. Górzyński.

Przez te 30 powojennych lat miał zespół swoje złe i dobre okresy — w sztuce bez takich wahań obejść się nie może. Walczył i walczy ciągle o publiczność, o jej nieodzowny udział w koncertach (abonamenty, występy w zakładach pracy), usiłuje zjednać młodzież (szkolne Kluby Miłośników Muzyki Poważnej), dociera do przedszkoli (opowiadając ilustrowane muzyką bajki). I wreszcie próbuje za wszelką cenę udowodnić, że „Nie taki diabeł straszny", że muzykę poważną można polubić, można zrozumieć i pokochać. Cykl koncertów przygotowanych pod tym właśnie hasłem zjedna sobie na pewno sympatyków, a gwarancją jest talent dyrygencki i oratorski Henryka Czyża.

Za koncerty H. Czyża, za wytrwałą i mozolną pracę **Z. Szostaka**, organizatorskie wysiłki dyrektora PFŁ — **K. Mikołajczaka**, wierność starych muzyków, zapał młodych, za wszystkie wspaniałe koncerty — za swobodę, która menadżerom pozwalała bez tremy słuchać muzyki w wykonaniu naszej orkiestry dziś, jubileuszowo i bardzo serdecznie dziękujemy. A, że przy takim jubileuszu niezręcznie byłoby życzyć Filharmonii tradycyjnych stu lat, podwajamy tę liczbę.

RENATA GRZELAK

Mołdawianka — Maria Kodrianu podbiła serca publiczności wdziękiem, temperamentem pięknym głosem i prawdziwym talentem. Ukończyła klasę skrzypiec, studiowała wokalistykę w Leningradzkiej Szkole Muzycznej, występowała w znanym u nas zespole „Drużba". Brała udział w międzynarodowym programie estradowym „Melodie przyjaciół", koncertowała już w wielu krajach, między innymi w Polsce, była jedną z laureatek festiwalu „Sopot-71". Obecnie jest solistką Filharmonii Mołdawskiej. Za swe osiągnięcia Maria Kodrianu uzyskała tytuł zasłużonej artystki Mołdawskiej SRR.

Na zdjęciu: Maria Kodrianu.

WYSTAWA — KIERMASZ pn. «WSZYSTKO dla TURYSTY«

W ŁÓDZKIEJ HALI SPORTOWEJ
do dnia 2 czerwca br.

KOCHANE DZIECI!

Z okazji Waszego Święta
WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ARTYKUŁAMI PAPIERNICZYMI I SPORTOWYMI
przygotowało dla Was
DUŻO ZABAWEK
produkcji krajowej i zagranicznej

Zapraszamy Was na kiermasz przy ul. Traugutta oraz do sklepów przy ul. Piotrkowskiej 42, 144, 164, ul. Więckowskiego 3 i Narutowicza 6.

UWAGA! PT. GRACZE „KUKUŁECZKI"

w miesiącu czerwcu 1975 roku niezależnie od GŁÓWNEJ WYGRANEJ PIENIĘŻNEJ wynoszącej około 250.000 zł będą losowane bieżące końcówki banderolek 5-zakładowych:

6-cyfrowe — wygrane po zł 10.000
5-cyfrowe — wygrane po zł 2.000
4-cyfrowe — wygrane po zł 500

WYDZIAŁ EKONOMICZNO-SOCJOLOGICZNY UŁ

informuje, że rozpoczyna rekrutację na:

1) **Podyplomowe Studium Organizacji Pracy**
   — dla pracowników komórek organizacji przedsiębiorstw i innych instytucji, posiadających dyplom ukończenia studiów magisterskich.
2) **Podyplomowe Studium Nauk o Pracy i Polityki Społecznej**
   — dla pracowników służb pracowniczych, posiadających dyplom ukończenia studiów wyższych (I stop.).
3) **Podyplomowe Studium Ekonomiczno-Społeczne**
   — dla nauczycieli szkół ekonomicznych legitymujących się dyplomem ukończenia studiów wyższych — (I stop.).
4) **Podyplomowe Studium Sterowania Jakością Produkcji**
   — dla osób pracujących w działach kontroli, laboratoriach itp. absolwentów studiów wyższych (I stop.).

Zajęcia na wymienionych studiach trwają 2 semestry i odbywają się systemem wieczorowym bądź zaocznym.

Dokumenty przyjmuje oraz udziela bliższych informacji Sekretariat Studium, ul. Armii Ludowej 3/5 p. D-18, (tel. 252-41, w. 122) w poniedziałki i czwartki od godz. 11 do 17, w pozostałe dni od 10 do 14.

Termin rekrutacji upływa z dniem 15. VI. 1975 r.

2074-k

Kupno-Sprzedaż

KSIĄŻKI wydane do roku 1939 ze wszystkich dziedzin stale zakupuje i sprzedaje Antykwariat „Domu Książki" w Łodzi ul. Piotrkowska 133 tel 628-12 1275 k

MEBLE (pokój stołowy) sprzedam. Tel. 339-45 9430 g

KUPIĘ kosiarkę spalinową do trawników. Tel. Kowiesy 33 przez Skierniewice Oferty „397870" Biuro Ogłoszeń, Warszawa Poznańska 38 2093 k

SPRZEDAM pianino „Arnold Fibiger". Norwida 9 m. 1 za Dworcem Kaliskim 9605 g

GARAŻ blaszany składany sprzedam. Wiśniowa Góra ul. Krzywa 32 8900 g

MAGNETOFON 4-ścieżkowy ZK-140T komplet taśm — cena 4.000, sprzedam. Abramowskiego 11—38 Golanowska 8860 g

PIEC stałopalny sprzedam. Dąbrowski, Prusa 7

PERKUSJĘ sprzedam. Oglądać po południu Curie-Skłodowskiej 10 m. 7 8829 g

SPRZEDAM nowe łóżka kompletne i kredens. Tel. 756-06, po 17 8820 g

CEGŁĘ i suporeks kupię. Możliwość zapłaty w bonach PKO. Tel. 391-57 8765 g

TAKSOMETR małe „Argo" sprzedam. Targowa 51 m. 2, Bednarek 8715 g

NOWY francuski agregat ropny — domku jednorodzinnego sprzedam. 965-81 9720 g

OBRĄCZKI sprzedam. — Oferty „9824" Prasa, Piotrkowska 96

Nieruchomości

DOM pięcioizbowy i komórka 64 m kw., murowane, plac 4.200 m kw., w Kurzeszynie obok szosy z Rawy do Skierniewic — sprzedam. Wiadomość: Kaczorowski, ul. Niska 23 m. 29, 01-036 Warszawa, tel. 38-14-43

SPRZEDAM działkę leśną 1.250 m Wrząca, blisko kąpieliska. Materiały, zatwierdzona dokumentacja budowlana. Cena 30.000 Tel. 682-21

4,5 ha ziemi, w tym 400 m szklarni ogrzewanej, 1 ha łąki, blisko tramwaju 44 Wiadomość: Łódź, Zimna Woda 19, p-ta Aleksandrów, Janina Zwierzchowska 8330 g

KUPIĘ domek campingowy lub altankę. Oferty „8754" Prasa Piotrkowska 96

Pojazdy

„FIATA 125-p 1300", rok produkcji 1972, wykonanie fińskie sprzedam. Telefon 706-91 w godz. 18—21 9006 g

„WARTBURGA 353" (1969 grudzień) sprzedam. Cena 115.000. Tel. 497-51 9753 g

PILNIE sprzedam DKW „Junior" 1965 ul. Siedlecka 22 m. 18 8916 g

SPRZEDAM tanio „Syrenkę 104" r. 1972. Łęczyca, Belwederska 41 m. 7

SPRZEDAM „Warszawę M-20". Miejska 8 A (boczna Starorudzkiej) 8891 g

„SKODĘ Spartak" przedam. Łódź, Karpacka 14 m. 10 8868 g

„NSU 350" i części zamienne „Panonnię", drzwi do „Warszawy" sprzedam. Wiadomość kiosk „Ruch" Nawrot 98 8837 g

„MOSKWICZA 412" po wypadku kupię. — Oferty „8808" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM „Wartburga 533". Przyszkole 15 m. 32 8795 g

„TRABANTA" nowego zamienię na nową „Skodę" Oferty „8798" Prasa, Piotrkowska 96

„SKODĘ 1100" do remontu lub na części sprzedam. Tel. 355-91 8714 g

„SKODĘ - Spartak" sprzedam. Oglądać w czwartek godz. 16—17 w tygodniu od 19. Tkacka 15 10007 g

Lokale

ZAMIENIĘ mieszkanie w Warszawie na mieszkanie w Łodzi. Tel. 646-95 8835 g

WYNAJMĘ pokój wczasowiczom 1. VI. — 31. VIII 1975 r. Stanisława Zmysłowska, ul. Obr. Wybrzeża 10 d/39, 80-398 Gdańsk 2107 k

DWA pokoje kuchnia, 78 m. balkon, częściowe wygody, II piętro, śródmieście — zamienię na dwa razy po pokoju z kuchnią. Oferty „9536" Prasa, Piotrkowska 96

M-2 lub kawalerkę — własnościowe kupię. Oferty „9606" Prasa, Piotrkowska 96

MŁODA pracująca poszukuje niekrępującego pokoju. Tel. 482-46 9619 g

3 POKOJE, kuchnia, łazienka, duży holl, rozkładowe (piece) — stare budownictwo, parter, słoneczne — 60 m, zamienię na mieszkania w samodzielnym domku z dużym ogrodem Łódź — okolice Oferty „8832" Prasa, Piotrkowska 96

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokoju. Oferty „8809" Prasa, Piotrkowska 96

DOŁY — pokój, kuchnia, umeblowane — bloki do wynajęcia na rok. Oferty „8788" Prasa, Piotrkowska 96

MIĘDZYZDROJE — wynajmę 3- i 4-osobowe, na sezon letni instytucji lub prywatnie. Odległość od morza 100 metrów, od stołówki 30 Oferty: Eugenia Bartczak, 72-510 Międzyzdroje, ul. Cicha 3 8753 g

ZAMIENIĘ przydział M-3 na Osiedlu Stefana z trzeciego na szóste lub siódme piętro (blok 13 lub 14) Oferty „8804" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM M-3 własnościowe, I piętro 38 m. — Oferty „8802" Prasa, Piotrkowska 96

2 POKOJE, kuchnia 45 m, bloki kwaterunkowe, Bałuty zamienię na 3—4-pokojowe spółdzielcze lub kwaterunkowe, Bałuty. — Tel 706-21, po 18 8713 g

POKÓJ, kuchnia 35 m, częściowe wygody, centrum, zamienię na pokój w domku jednorodzinnym z ogrodem Oferty „9706" Prasa, Piotrkowska 96

Nauka Praca

NIEMIECKI — nauka, tłumaczenia. 339-45 Lewandowski 8694 g

KROJCZEGO — koszularza przyjmę. Oferty „9246" Prasa, Piotrkowska 96

SZWACZKĘ — koszularkę i rękawiczarkę przyjmę. Oferty „9245" Prasa, Piotrkowska 96

KIEROWCĘ na ciągnik, palacza z uprawnieniami na kocioł parowy, kobietę młodą do pracy w ogrodnictwie — zatrudnię. Łódź Stoki, Giewont 66 9341 g

PRZYJMĘ kobietę lub dziewczynę do pracy w ogrodnictwie na stałe. — Mieszkanie zapewnione. Gadka Nowa 19, Danuta Walczak 8864 g

OPIEKUNKA do rocznego dziecka potrzebna. Stoneczna 14 tel 743-34 8842 g

POMOC domowa do 2,5-letniego dziecka potrzebna. Warunki bardzo dobre. Traktorowa 92 C m. 30, blok 211, po 18 8857 g

Różne

ZESPÓŁ Przychodni Specjalistycznych m. Łodzi — Przychodnia Skórno-Wenerologiczna ul. Zakątna 44, I p., rejestracja, przyjmuje całą dobę (oprócz niedziel), udziela porad w zakresie chorób wenerycznych i leczy bezpłatnie 1428 k

CZERWONIEC — lekarz ginekolog. Tuwima 20, tel. 355-30, codziennie 14—18 7965 g

CZAS TO PIENIĄDZ...

PUNKTUALNOŚĆ NAJWIĘKSZĄ ZALETĄ.

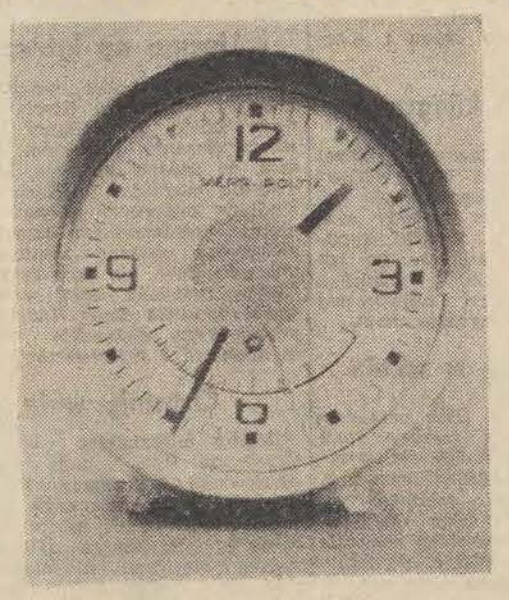

ZNAKOMITE BUDZIKI, MINUTNIKI,

„MERA POLTIK"

W ŁODZI można nabyć w

«UNIWERSALU»

Najnowsze rozwiązania techniczne, estetyczne obudowy — gwarancją udanego zakupu.

2145-k

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PKS II Oddział w Łodzi, ul. Stokowska 12

podaje do wiadomości wszystkich zainteresowanych aktualny spis numerów telefonicznych:

ZAJEZDNIA:

817-96
818-19
819-58
796-72
775-53 **CENTRALA**

754-16 Sekretariat
815-08 Z-ca dyrektora d.s. technicznych
816-92
735-13 Dyspozytornia
815-80 Dział Zaopatrzenia
813-73 Dział Zaplecza Technicznego
814-11 Dział Przewozów Pasażerskich
813-60 Dział Administr.-Gospodarczy

DWORZEC CENTRALNY:

381-74 Kierownik
265-25 Dyżurny Ruchu
214-13 Kasa Konduktorska
265-96 Informacja

DWORZEC PÓŁNOCNY

724-33 Kierownik
781-20, 21 Centrala
747-20 Informacja

1991-k

CYPERLING — specjalista ginekolog, PKWN 4 7971 g

Dr ZIOMKOWSKI — skórno-weneryczne, 16—19 — Piotrkowska 59 8220 g

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne 15—19 Próchnika 8 8814 g

NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne „Małżeństwo", Poznań, Libelta 29 poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw Informacje 10 zł znaczkami pocztowymi 2087 k

NAJWIĘCEJ ofert posiada Biuro Matrymonialne „Syrenka", Warszawa ul. Elektoralna 11. Informacje 10 zł znaczkami pocztowymi 1997 k

„CRYPTON" — angielski aparat elektronowy wykrywa usterki w silnikach samochodowych, reguluje zapłony, gaźniki — wyważanie kół dynamiczne - statyczne — wykonuje inż. Sunady, Suwalska 24 tel. 438-78 8874 g

ŚWIADKOWIE wypadku potrącenia chłopca przez samochód ciężarowy z przyczepą na przejściu dla pieszych przy ulicy Uniwersyteckiej w pobliżu Nowotki dnia 7 maja 1975 roku o godz. 19.40, a szczególnie Pana, który udzielił pomocy po wypadku proszeni są o skontaktowanie telefoniczne z rodzinami chłopca, telefon 837-01 godz. 17 do 22 8848 g

ŚWIADKÓW wypadku potrącenia chłopca przez autobus na rogu ul. Tuwima i Piotrkowskiej 21 maja br., godz 11.15 proszę o skontaktowanie: Lutomierska 154—24 godz 18—20 9640 g

ZGINĄŁ czarny pudel w okolicy Traktorowej Odprowadzić za wynagrodzeniem Traktorowa 29 m 66 tel 996-07 9520 g

DNIA 22 V. zginął pies biały (rasa mieszana) Odprowadzić za wysokim wynagrodzeniem Łódź, Żeromskiego 86 m. 27, Wojciechowska 9651 g

PRZYBŁAKAŁ się żółty pekińczyk Piotrkowska 101 m 20, Regina Sołczyńska

UCZCIWEGO znalazcę proszę o zwrot portmonetki zostawionej w sklepie przy ul. Zamenhofa 6 Regina Sołczyńska, Piotrkowska 101 m 20 8912 g

DNIA 24 maja w Warszawie zgubiono zezwolenie na wykonywanie rzemiosła wydane przez PDRN Łódź-Bałuty Wydział Przemysłu na nazwisko Janusz Wdowiak, Łódź, Wojska Polskiego 124 m 2

UNIEWAŻNIA się zagubiona pieczątkę o brzmieniu: Zdzisław Nieradka Łódź, Turoszowska 5 m 3 2419 lekarz 8883 g

UNIWERSYTET Łódzki unieważna zagubiona legitymacje służbowa pracownicza nr 245/72 wydaną dnia 11 lutego 1972 r. na nazwisko: Helena Dulej 8825 g

ZGUBIONO karte rej wyd. w styczniu br. przez Urząd Finansowy Łódź-Śródmieście na nazwisko Natalia Smuiska, A. Struga 11 8810 g

UNIEWAŻNIA się zagubioną legitymację służbową nr 2187/GP uprawniającą do 50 proc. zniżki na PKP, wystawioną na Konstantego Rakocińskiego 8773 g

NA Retkini — Piaski zginął czarny pekińczyk w trakcie leczenia. Odprowadzić za wynagrodzeniem Thälmanna 8 m. 13 9840 g

GRZEGORZ Podgórski zgubił legitymację mistrzowską 362/70 wyd przez Izbę Rzemieślniczą w Łodzi 9340 g

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

Dziekan i Rada Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że w poniedziałek dnia 9 czerwca br. o godz. 10 w Sali Konferencyjnej Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego w budynku Instytutu Organizacji i Zarządzania UŁ, przy ul. Rewolucji 1905 r. nr 41/43, odbędzie się publiczna dyskusja nad rozprawą doktorską mgr ZBIGNIEWA WASZAKA pt.: „Efektywność pracy personelu administracyjno-biurowego w przedsiębiorstwie przemysłowym (na przykładzie przemysłu bawełniarskiego)".

Promotor: Doc. dr Jerzy Nowakowski Politechnika Łódzka
Recenzenci: Doc. dr habil. Alicja Jarugowa Uniwersytet Łódzki
Prof. dr habil. Władysław Holtzman UMCS w Lublinie

Rozprawa doktorska wraz z recenzjami znajduje się do wglądu w Bibliotece Uniwersyteckiej, Łódź ul. Narutowicza 108. Wstęp na rozprawę wolny.

Dziekan i Rada Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że w dniu 9 czerwca 1975 r. o godz. 13 w Gmachu Biologii (ul. S. Banacha 12/16 s. 126) odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr BŁAŻEJA RÓŻGI na temat: „Wpływ promieniowania jonizującego na własności kwasów nukleinowych wątroby kur czystorasowych i mieszańców".

Promotor: Doc. dr hab. Adam Kołątaj z Instytutu Genetyki Zwierząt PAN w Jastrzębcu
Recenzenci: Prof. nadzw. dr hab. Wanda Leyko z Instytutu Biochemii i Biofizyki Uniwersytetu Łódzkiego
Prof. nadzw dr hab. Tadeusz Wilczok z Instytutu Chemii i Fizyki Medycznej w Sosnowcu

Praca doktorska wraz z opiniami recenzentów znajduje się do wglądu w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego (ul. Matejki 34). Wstęp wolny. 2197-k

Dziekan i Rada Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że w dniu 10 czerwca 1975 r. o godz. 12.30 w Gmachu Biologii (ul. S. Banacha 12/16 s. 126) odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr HENRYKA JAKUBOWSKIEGO na temat: „Pokarm ryb drapieżnych rzeki Pilicy".

Promotor: Doc. dr hab. Tadeusz Penczak z Instytutu Botaniki i Zoologii Uniwersytetu Łódzkiego
Recenzenci: Doc dr hab. Krystyna Urbanowicz z Instytutu Botaniki i Zoologii Uniwersytetu Łódzkiego
Doc dr hab. Michał Iwaszkiewicz z Akademii Rolniczej w Poznaniu

Praca doktorska wraz z opiniami recenzentów znajduje się do wglądu w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego (ul. Matejki 34). Wstęp wolny. 2196-k

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE W ŁODZI

organizuje

specjalne szkolenie w zawodzie

KIEROWCY AUTOBUSOWEGO KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ.

Warunki przyjęcia na szkolenie:

- **ukończone 22 lata życia, a nie przekroczone 40 lat,**
- **wykształcenie w zakresie zasadniczej szkoły zawodowej,**
- **posiadanie prawa jazdy kat. B,**
- **uregulowany stosunek do służby wojskowej,**
- **pozytywne opinie z dotychczasowych miejsc pracy,**
- **miejsce zamieszkania w Łodzi,**
- **dobry stan zdrowia,**
- **niekaralność.**

Kursy rozpoczynają się: 1 lipca 1975 roku i 1 września 1975 r. i trwać będą 4 miesiące każdy.

W okresie szkolenia słuchacze otrzymują wynagrodzenie.

Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji o warunkach pracy i płacy udziela dział kadr MPK w Łodzi, ul. Tramwajowa 11, p. 6 w godz. od 7.15 do 15.15 (we wtorki od 10 do 18, w soboty od 7.15 do 13.15), tel. 816-20, wewn. 178.

ZE WZGLĘDU NA PRZEWIDYWANĄ DUŻĄ ILOŚĆ KANDYDATÓW PROSIMY O ZGŁASZANIE SIĘ JAK NAJWCZEŚNIEJ.

1852-k

Pracownicy poszukiwani

420 KOBIET niewykwalifikowanych zatrudni sezonowo przy odszypułkowaniu truskawek, sortowaniu i pakowaniu owoców **Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego w Łodzi, ul. Traktorowa 170.** Wymagana aktualna karta zdrowia.

TANCERKI i tancerzy oraz kandydatów do baletu w wieku od lat 18 zatrudni **Teatr Muzyczny w Łodzi, ul. Północna 47/51.** Zgłoszenia przyjmuje sekretariat w godz. 10—13, tel. 826-12. 2022-k

TAK TOCZY SIĘ ŚWIAT...

Znajomości

W Związku Radzieckim co godzinę zawiera się ok. 200 małżeństw. Ośrodek badań socjologicznych, który przeprowadził ankietę nt. form zawierania znajomości wiodących do małżeństwa stwierdził, że 32 proc. par poznało się w szkole lub w pracy, 38 proc. na urlopie lub wycieczce, imprezie sportowej, bądź zabawie tanecznej, 8 proc. — podczas wizyty u znajomych i 2 proc. — za pośrednictwem rodziców.

Koniec dyskryminacji

Parlament luksemburski zmienił artykuł prawa karnego, w którym za rozbicie małżeństwa przewidywano wyższą karę dla żony niż dla męża. Niewierna żona mogła być skazana na 3 lata więzienia, a mężczyzna najwyżej na jeden rok i tylko wówczas, gdy towarzyszka życia mogła udowodnić, że jej mąż żył przez pewien czas z kochanką we wspólnocie domowej.

Amerykanki o małżeństwie

Ogromna większość Amerykanek (aż 96 proc.) widzi w małżeństwie główny cel życia. Tylko 3 proc. uważa życie w tzw. komunie, samotność lub małżeństwo nieformalne za właściwe lub najwygodniejsze. Wyniki ankiety przeprowadzonej w USA obalają pewne panujące poglądy: aż 53 proc. amerykańskich kobiet potępia przed małżeńskie kontakty seksualne. Za najważniejsza sprawę uważają panie w USA — kolejno: miłość, przyjaźń, problemy seksu i sprawy finansowe.

Książka na kilogramy

Książki na kilogramy zaczął sprzedawać pewien antykwariusz w Zurichu w przekonaniu, że w ten sposób zwiększy dochody podupadającej firmy. Książki kupować można bez względu na ich wartość literacką po 7 franków za kilogram. Nabywcy największej ilości „towaru" otrzymują rabat.

Przestępstwa w szkole

Szkoły nie są w USA bezpiecznym miejscem. W zeszłym roku odnotowano w nich 256 tys. przypadków kradzieży, 189.332 napadów, 11.160 napadów rabunkowych, 8.568 gwałtów i kilka zabójstw. Przestępczość w szkołach wzrosła w porównaniu z 1970 r. dwukrotnie, a materialne szkody sięgają 700 mln dolarów rocznie. Jak stwierdził przewodniczący Związku Nauczycieli Amerykańskich, Albert Schenker, wielu pedagogów pracuje w nieustannym stressie, boją się napadów, szantaży itp. Przyczyn tego zjawiska szukać trzeba w istniejących warunkach społecznych, w panowaniu kultu gwałtu, nienawiści rasowej i w ciągle rosnącej narkomanii. Osobną sprawą jest łatwość nabywania broni.

Uwaga na krawat

Brytyjska spółka produkująca krawaty wzbogaciła psychologię o nowe dzieło. W wydanej broszurze producenci krawatów konstatują, że sposób wiązania krawatu ujawnia charakter właściciela. Np. niedbale zawiązany krawat z rozpiętym kołnierzykiem oznacza, że mężczyzna objawia zainteresowania seksualne, ale pozamałżeńskie. Ciasno związany mały węzeł dowodzi poczucia dumy. Idealni mężczyźni noszą niebieskie krawaty; są spokojni i zrównoważeni.

Ostatnia wola

Bogaty mieszkaniec Mediolanu Giusseppe Pitti nade wszystko nienawidził samochody. Przekazał więc w testamencie cały majątek właścicielom trzech ostatnich dorożek w tym mieście. Niespodziewanie obdarowani, natychmiast po uzyskaniu spadku kupili... taksówki!

Trzy najwybitniejsze postacie

Dość oryginalną reklamę Nadrenii wymyślili pracownicy Muzeum Reńskiego w Kolonii. Wypuścili znaczek z podobiznami Adenauera, Beethovena i człowieka neandertalskiego. Na pytanie, co mieli ze sobą wspólnego odpowiedź brzmiała: są to najwybitniejsi obywatele Nadrenii z okresu ostatnich 50 tys. lat.

Szkodzi firmie

Droga do serca mężczyzny wiedzie ponoć przez żołądek. Udowodnił to Morris Sunderfield z Palm Beach w USA. Podanie o rozwód motywował następująco: Moja żona jest otyła i tyje w dalszym ciągu, co szkodzi mojej firmie. Sunderfield jest właścicielem... zakładów wyrabiających tabletki odchudzające.

Małpa która „mówi"

Lana — szympansica, która „mówi" (przy pomocy odpowiedniej klawiatury) — rozpoczęła nowy etap swej nauki: gdy nie zna słowa, które oznacza dany przedmiot, „pyta" o nazwę przedmiotu — naciskając odpowiedni klawisz. Naukowcy z amerykańskiego ośrodka badań zwierząt z rzędu naczelnych w Yerkes (Atlanta), którzy zajmują się edukacją Lany, uważają, że oznacza to iż po dwóch latach nauki szympansicy przestało wystarczać nauczanie bierne. Osiągnęła ona ten poziom, co dziecko, które w pewnym momencie uświadamia sobie, że wszystkie przedmioty mają nazwy i pyta: „Co to jest?"

Ponieważ małpy nie mają układu anatomicznego, który by pozwalał im mówić ludzkim językiem, nauka Lany odbywa się przy pomocy klawiatury elektrycznej, której każdy klawisz reprezentuje jedno słowo. Gdy naciska się kolejno na kilka klawiszy, słowa są rzutowane na tablicę i tworzą zdanie. Lana lub jej nauczyciel powinni czytać rzutowane obrazki by zrozumieć polecenie.

Podczas jednej z „rozmów" ze studentem Timothy Gillem, który był jej ulubionym instruktorem, Lana postawiła pierwsze tego typu pytanie. Szympansica nauczyła się właśnie dwóch nowych słów: „czarka" i „garnek" gdy Timothy wszedł do pokoju niosąc czarkę, garnek i nowy nie znany jej przedmiot — pudełko. Lana podbiegła do klawiatury i naciskając kolejno klawisze, rozpoczęła rozmowę:

LANA: — ? Tim daje Lanie ten garnek (W „języku" używanym w tym laboratorium każde pytanie poprzedzone jest znakiem pytania).

TIM: Tak (Daje jej garnek).

LANA: (Kładzie go z boku): ? Tim daje Lanie te czarkę.

TIM: Tak.

Gdy w kilka godzin później Tim przyniósł nowy nie znany przedmiot — filiżankę, Lana również zapytała o jej nazwę.

Badacze z Yerkes uważają, że szympansica osiągnęła ważny etap w swej nauce. Są oni zdania, że małpy — choć niezdolne do porozumiewania się z ludźmi przy użyciu słów wymawianych na głos, mogłyby nauczyć się elementów języka ludzkiego i komunikować się z ludźmi.

Zapomniany Dixon

James La Roe, alias Richard Dixon, był znany do niedawna w Stanach Zjednoczonych jako sobowtór byłego prezydenta Richarda Nixona. Rzucił uprzednio wykonywany zawód (pracował w fabryce wyrobów tytoniowych) i zaczął w rewiach parodiować prezydenta Richarda Nixona. Przynosiło to rocznie dochód sięgający 50 tys. dolarów. Dziś nikt nie chce go oglądać. — Jest mi głupio wyjść na ulicę — zwierza się gorzko La Roe.

Tegoroczna moda jest szczególnie łaskawa dla kobiet lubiących kapelusze; można je nosić od rana do późnego wieczora. Wszystkie modele hołdują nadal stylowi „retro". A oto propozycje węgierskich projektantów na nadchodzące lato: N/z: kapelusz z jedwabiu w biało-czerwone ukośne pasy, będzie doskonałym uzupełnieniem gładkiej popołudniowej sukni.

„Wysmukły dom"

— takie określenie przylgnęło do XVII-wiecznej kamieniczki w miasteczku Hattingen w Nadrenii-Westfalii. Ma ona w rzeczywistości niecałe dwa metry szerokości.

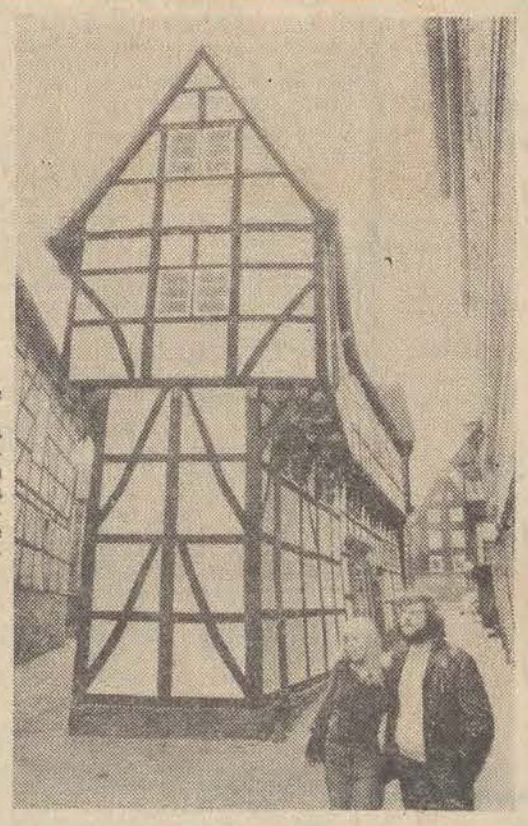

Dziś w Radio i TV

CZWARTEK — 29 MAJA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.05 „Trapcio" — słuch. 10.35 Słynne duety. 11.00 Musicorama. 12.05 Wiad 12.10 Publicystyka międzynarodowa. 12.15 Różne arie. 13.00 Zespół Dziewiątka — „Ślusarz zawinił" — słuch. 13.30 Koncert jubileuszowy. 14.40 Śladami żelaznego żubra" — fragm. 15.00 Koncert życzeń 16.00 Wiad. 16.05 „Dwaj Klingsbergowie" — słuch. 17.20 3×R — Radiowa Rewia Rozrywkowa. 18.00 Studio Młodych. 18.45 Mała muzyka na smyczki. 18.53 Dobranocka. 19.00 Dziennik. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.00 Jazz 20.40 Spotkanie z pisarzem — H. Malewską 21.00 Polscy artyści na estradach świata. 22.00 Uwaga, metronom 22.25 Rewia piosenek — zapow. L. Kydryński. 23.00 Wiadomości 23.10 Koncert życzeń. 23.59 Koniec programu i hymn. 0.01 Wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 U stóp Babiej Góry i w Dolinie Królów" — aud. 9.00 (Ł) Sztafeta z przebojem — koncert. 9.30 (Ł) „Studio nad Łódką" — mag. 10.00 (Ł) „Wierzę w miłość" — koncert. 10.30 (Ł) Z cyklu „Pisarz i książka" — aud. 11.00 „Szukam słowika" — mag. 11.30 (Ł) Koncert prawie „retro". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 „Święcone ziele" — aud. folklor 12.30 Wiad. 12.35 Nasze spotkania ze zwierzętami — „Diana" — opow. 13.00 Muzyka baroku. 13.30 Lato miejskich ludzi — aud. satyryczna. 14.30 Z twórczości romantyków. 15.30 „Śliczna Tamit" — cz. I słuch. 16.25 Polscy mistrzowie. 17.30 (Ł) Najpiękniejsze arie — najpiękniejsze głosy 18.00 Pieśni ludowe 18.30 Wiad. 18.35 Felieton aktualny. 18.45 Rameau — III Koncert. 19.00 „Ziarno kąkolu" — słuch. 20.20 W kręgu muzyki 21.00 Lutosławski — Kwartet smyczkowy. 21.30 Dziennik. 21.45 Jazz tradycyjny z Europy. 22.00 Ballady z różnych stron świata 22.30 Konfrontacje. 23.00 Guillaume de Machaut-Messe Notre Dame. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

9.55 Pachelberg na organach Silbermana (I cz.). 10.25 „Obietnica" mało znana płyta Miriam Makeby. 10.50 „Żegnaj, laleczko" — odc. pow. 11.00 Ballady Maryli Rodowicz. 11.20 Nowości programu III 11.45 Hanka Ordonówna i jej piosenki 12.00 Folklor na eksport. 12.20 T. Szukalski — saksofonista poszukiwany. 12.45 Walc w stylu funky gra Larry Corpell. 13.00 Piwnica pod Baranami — aud 13.33 Kujawiak w stylu funky. 14.00 Ekspresem przez świat 14.05 Muzyka pasterska w Gorcach. 14.30 W stylu baroku gra zespół Joshua Rifkina. 14.45 Za kierownicą 15.10 Piosenki z listów 15.40 Kronikarze ojczystego gaju — gawęda. 15.50 Rozszyfrowujemy piosenki. 16.15 „Duma i ozdoba miasta K." 16.45 Dizzy Gillespie zaprasza na koncert. 17.05 „Przedział morderców" — odc. pow. 17.15 Nastroje zwierzenia, rytmy — aud. 18.10 Mini-max, czyli minimum słów, maksimum muzyki — aud. 18.45 W paryskich kabaretach. 19.15 Książka tygodnia 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 „Impresje" — zespołu Jazz Carriers. 19.45 Wenecja — miasto przyszłości — aud. 20.10 Spotkania na szczycie 20.35 Gulgutiera — słuch. 21.00 Reminiscencje muz. — aud 21.50 Opera tygodnia 22.00 Fakty dnia. 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — D Bowie. 22.15 „Noce i dnie" — odc. pow. M. Dąbrowskiej. 22.45 Romanse po polsku. 23.00 Sonety Elżbiety Browning. 23.05 Laboratorium — mag.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.30 TV Technikum Rolnicze (Ł). 7.00 TV Technikum Rolnicze (powt. W). 9.15 „Chłopcy z Placu Broni" — film fab. prod. węg. (kolor, W). 11.00 Finał Międzynarodowego Turnieju Bokserskiego o Puchar „Gryfa Pomorskiego" (Szczecin). 13.50 „Disneyland" — film pt. „Guffi sportowcem" — prod. USA (W). 14.35 Panorama 30-lecia (teleturniej) (W). 15.35 Piosenka dla Ciebie (W) 16.25 Wielka Gra — teleturniej (W). 17.15 „Z czego śmieje się Zachód" (kolor W). 17.40 „Dygnitarz na tratwie" — film fab. prod. ZSRR — komedia (kolor, W). 19.20 Dobranoc (kolor, W). 19.30 Dziennik (kolor, W). 20.25 „Columbo" — film pt. „Trujące piękno" prod. USA (kolor, W). 21.35 „Sopot 74" — film rozrywkowy (W). 22.05 Magazyn sportowy (W).

PROGRAM II

16.20 „Bliźniacy" — film fab. prod. NRD. 17.45 Dla młodych widzów: „Studio Odkrywców" (Szczecin). 18.30 „Studio Przebojów" — program TV NRD. 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (kolor, W). 20.20 Ludzie z pierwszych stron gazet — program publ. (Wrocław). 20.50 Loża — aktualności teatralne. 21.35 Klub Filmowy — „Car i generał" — film fab. prod. bułg. 22.50 Język franc. — lekcja 42 (powt.).

Matematyka stosowana w PŁ

Łódź i region łódzki odczuwa dotkliwy brak specjalistów w dziedzinie zastosowań matematycznych. Dotychczas fachowców tej specjalności kształciły jedynie politechniki: warszawska, śląska i wrocławska, co oczywiście nie zaspokajało potrzeb w całym kraju.

Od przyszłego roku akademickiego, w ramach kierunku: podstawowe problemy techniki, zapoczątkowane zostają przez PŁ studia z zakresu matematyki stosowanej. Nauka będzie trwała 4,5 roku, a po jej zakończeniu absolwenci otrzymają dyplom magistra inż. matematyki, w jednej z trzech następujących specjalności: metody optymalizacji, statystyki matematycznej i równań różniczkowych i całkowych.

Absolwenci znajdą zatrudnienie w instytutach politechnicznych, placówkach naukowo-badawczych w przemyśle i w ośrodkach ETO. Uczelnia łódzka dysponuje 25 miejscami na nowy kierunek, na który obowiązuje taki sam tryb egzaminów wstępnych, jak na pozostałe studia politechniczne.

(jb)

NA PÓŁKACH KSIĘGARNI

Redliński E. — Konopielka. LSW 1975 r., str. 231, zł 18

Krzywicka I. — Wichura i trzciny. WPoz. 1975 r., str. 229, zł 14

Żeromski S. — Sułkowski. Turoń. Czyt. 1975 r., str. 360, zł 32

Korkozowicz K. — Nagie ostrza. MON 1975 r., str. 267, zł 25

Lee H. — Zabić drozda. KiW 1975 r. str. 390, zł 30

Korkozowicz K. — Przyłbice i kaptury. MON 1975 r., str. 415, zł 35

Len J. — W Dolinie Dunajca. LSW 1975 r., str. 303, z. 60

Plan Gdańska. — PPWK 1975 r., zł 12.50

Życiorysy z tęczą. KiW 1975 r., str. 314, zł 35

Lenin W. I. — Dzieła. T. 45. KiW 1975 r., str. 711, zł 10

Gisges J. M. — Czerwony pułkownik 1823—1863. MON 1975 r., str. 152, zł 8

Różański Z. — Od piasków Kara-Kum za polarny krąg. KiW 1975 r., str. 188, zł 26

Tłum. BARBARA KAŁAMACKA

SĄD PRZYSIĘGŁYCH

GEORGES SIMENON

— Zanim pan wszystko wyjaśni, panie komisarzu, chcielibyśmy usłyszeć, o wynikach badania krwawych plam. Mówię o plamach na niebieskim garniturze, znalezionym w mieszkaniu oskarżonego.

— Chodziło o krew ludzką. Dokładny sprawdzian laboratoryjny ujawnił, że posiadała ona cechy zbieżne z cechami krwi ofiary. Można zatem traktować, jak naukowy pewnik twierdzenie, że mamy do czynienia z tą samą krwią.

— I mimo to prowadził pan dalej śledztwo?

— Poniekąd z tej właśnie przyczyny, panie przewodniczący. — Młody adwokat, który szykował się już do boju z Maigretem, nie wierzył własnym uszom i nie wyzbył się niepokoju, gdy komisarz ciągnął mrukliwie swe wyjaśnienia.

— Oświadczenie osoby, która widziała jakiegoś mężczyznę przed drzwiami Leontyny Faverges o godzinie piątej, zostało potwierdzone co do pory przez właściciela pobliskiego sklepu, dokąd świadek wstąpiła po drodze do krawcowej. Jeśli przyjąć oświadczenie pana Lombras, chociaż nie jest on całkiem pewien daty swej wizyty w warsztacie, oskarżony jeszcze o szóstej tam się znajdował i ubrany był w szare spodnie. Obliczyliśmy czas potrzebny, aby udać się z warsztatu na bulwar de Charnonne, zmienić ubranie, a następnie dojechać do ulicy Manuel. Taka operacja wymagałaby nawet przy pośpiechu, pięćdziesięciu pięciu minut.

Również fakt, że weksel nie został zapłacony, nie przestawał mnie zastanawiać.

— Zajął się pan więc Alfredem Meurant, bratem oskarżonego?

— Tak, panie przewodniczący. Równocześnie jednak, ja i moi współpracownicy rozpoczęliśmy jeszcze inne poszukiwania.

— Zanim pozwolę panu przedstawić ich rezultaty, pragnąłbym upewnić się, że mają oczywisty związek z prowadzoną tu rozprawą.

— Taki związek istnieje, panie przewodniczący. W ciągu wielu tygodni inspektorzy pokazywali fotografie w większości hotelików paryskich.

— Jakie fotografie?

— Najpierw Alfreda Meurant, później Ginette Meurant.

Tym razem porwał się z miejsca oskarżony, więc adwokat musiał wstać również, aby go uspokoić i niemal siłą usadzić z powrotem.

— Proszę nam przekazać wnioski, możliwie zwięźle!

— Alfred Meurant jest dobrze znany w pewnych dzielnicach, szczególnie w okolicach placu des Ternes i Saint-Denis. Znaleźliśmy między innymi zapis z jego nazwiskiem w księdze małego hoteliku przy ulicy de l'Etoile, gdzie bywał częstym gościem. Lecz nic nie wskazywało, aby pojawiał się w Paryżu po 1 stycznia. Nikt też, choć widywany był z wieloma kobietami, nie przypominał go sobie w towarzystwie szwagierki, po za okresem jaki miał miejsce przed dwoma laty.

Maigret czuł na sobie wrogie spojrzenie Meuranta. Oskarżony zacisnął dłonie w pięści; adwokat zwrócił się ku niemu obawiając się wybuchu.

— Proszę dalej...

— Fotografia Ginette Meurant została natychmiast rozpoznana nie tylko przez personel kin, zwłaszcza w jej dzielnicy, lecz także w lokalach tanecznych, zarówno przy ulicy de Lappe, jak i w dzielnicy de la Chapelle. Bywała w nich przez kilka lat, zawsze po południu, a ostatni raz — jak z dat wynika — odwiedziła dansing przy ulicy des Gravilliers.

— Czy chodziła tam sama?

— Wydaje się, że miała sporo przyjaciół, ale zmieniała ich często. Jednakże w miesiącach poprzedzających zbrodnię prawie nie widywano jej w lokalach.

Czyż te informacje nie tłumaczyły poniekąd atmosfery mieszkania przy bulwarze de Charonne? Kontrastu pomiędzy popularnymi magazynami i płytami, a książkami, które Meurant kupował u bukinistów?

— Do czasu mego wyjazdu na urlop — ciągnął Maigret — prawie przed miesiącem, niczego więcej nie zdołaliśmy wykryć.

— Czy w trakcie tego śledztwa, pani Meurant pozostawała pod obserwacją policji?

— Nie była to obserwacja ciągła, w tym sensie, że każdej nocy stał u jej drzwi inspektor.

Na sali zabrzmiały śmieszki. Przewodniczący zmarszczył brwi i cisza zaległa na powrót. Maigret otarł czoło. Przeszkadzał mu trzymany wciąż w ręku kapelusz.

— Czyżby ta sporadyczna obserwacja — zapytał sędzia Bernerie nie bez ironii — była spowodowana listem oskarżonego przysłanym z więzienia i miała za cel opiekę nad jego żoną?

— Nie roszczę sobie do tego prawa.

— Więc szukał pan czegoś, jeśli dobrze rozumiem. I co pan znalazł?

— Z początku chciałem się dowiedzieć, czy nie spotyka po kryjomu swego szwagra. Następnie, gdy nie uzyskałem pozytywnej odpowiedzi, zadałem sobie pytanie, kto ją odwiedza i czym wypełnia sobie dnie.

— Chwileczkę, panie komisarzu. Pan przesłuchiwał u siebie Ginette Meurant. Oświadczyła panu, jeśli pamiętam, że 27 lutego, kiedy wróciła do domu o ósmej wieczór, zastała obiad przygotowany. Czy mówiła też, jak był ubrany jej mąż?

DZIENNIK ŁÓDZKI twoja gazeta

Dnia 28 maja 1975 r. po długiej chorobie zmarł najdroższy Mąż i najlepszy Ojciec

Ś. † P.

MARIAN RZYMSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 maja 1975 r. o godz. 16 z kaplicy cmentarza rzymsko-katolickiego przy ul. Szczecińskiej 100.

ŻONA, DZIECI i WNUCZKA.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę nagle zmarłemu drogiemu Mężowi i Ojcu

JÓZEFOWI KAMIŃSKIEMU

oraz okazali nam pomoc, żal i współczucie serdeczne podziękowanie składają

ŻONA i DZIECI.

W dniu 26 maja 1975 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach

Ś. † P.

BOLESŁAW KRYSIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 30. V. br. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza przy ul. Szczecińskiej o czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA.

Wyrazy głębokiego współczucia koleżance BARBARZE RZYMSKIEJ z powodu zgonu

MĘŻA

składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, RADA ROBOTNICZA oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY z ŁÓDZKIEGO PRZEDS. METALOWEGO PPT.

Wyrazy szczerego współczucia kol. kol. IRENIE i JÓZEFOWI OLSZEWSKIM z powodu śmierci

MATKI-TEŚCIOWEJ

składają:

POP, RADA SPÓŁDZIELNI, ZARZĄD, RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY ze SPÓŁDZIELNI PRACY „SPÓJNIA" w ŁODZI.

Kol. HALINIE KOSZELOWEJ wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

MATKI

składają:

ZARZĄD, DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, KOLEŻANKI i KOLEDZY z ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO IM. KAROLA SZYMANOWSKIEGO.

DŁ

Redaguje kolegium. Redakcja — kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DL" Łódź skrytka nr 69. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47; sportowy 208-95 ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 203-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama" 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 869-68, 868-78. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 58,50 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty. Nr indeksu 35003/35004.

 Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Armii Czerwonej 28. Papier druk. mat. 50 g. U-13